Wtorek, 24 sierpnia 1948

Cena 5 zł

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 656-38; 586-16; — Telefon administracji 587-60. — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz od 9—16, w soboty od 9—13

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 233 Kraków Rok 57

Spotkanie u Stalina i Mołotowa

Paryż mie scem ewentualnej konferencji Wielkiej Czwórki

MOSKWA (SAP) — W poniedziałek rano przedstawiciele dyplomatyczni mocarstw zachodnich bawiący w Moskwie zebrali się w ambasadzie USA na konferencję. Według informacji agencji AP miała to być ostatnia narada przed wieczornym przyjęciem przedstawicieli przez ministra Mołotowa i generalissimusa Stalina. Audiencja u Stalina wyznaczona została na godz. 8 wieczorem.

Jeśli Związek Radziecki zgodzi się na propozycje zachodnie jako bazę dla rokowań 4 mocarstw zagranicznych, to konferencja taka odbędzie się najprawdopodobniej w Paryżu, na co wskazuje również niedzielne oświadczenie rzecznika francuskiego Quai d'Orsay w Paryżu.

Informatorzy ... przypuszczają nawet, że generalissimus Stalin może przyłączyć się do konferencji w czasie jej trwania lub pod koniec, co zaoszczędziłoby czasu na oddzielne spotkanie z kierownikiem Związku Radzieckiego.

Dobrze poinformowane koła twierdzą, że na poprzedniej konferencji w ubiegły poniedziałek minister Mołotow, skonkretyzował ostatecznie warunki radzieckie, które były przedmiotem narad państw zach. przez cały tydzień, a więc dłużej niż trwa ta jakakolwiek inna przerwa między ... Tym razem ministro wie zachodni zakomunikują ostateczną odpowiedź swych mocodawców, gdyż dla przygotowania konferencji Wielkiej Czwórki wobec zbliżającego się terminu Generalnego Zgromadzenia ONZ w Paryżu pozostało już niewiele czasu.

Narada u Trumana

WASZYNGTON — W piątek prez. Truman wraz z gabinetem odbył naradę na temat moskiewskich rozmów czterech mocarstw. W naradzie wziął udział min. ...

Mosley ucieka przed gniewem londyńczyków

LONDYN (SAP) W niedzielę na jednej z trybun londyńskiego Hyde Parku w obliczu audytorium składającego się z tysięcznej rzeszy publiczności londyńskiej wygłosił osławiony przywódca faszystów angielskich sir Oswald Mosley jedno ze swych prowokacyjnych, demagogicznych i jadowitych przemówień, które doprowadziło słuchaczy do wściekłości. Oburzona publiczność zmusiła nie fortunnego mówcę do opuszczenia trybuny i sromotnej ucieczki z parku. Rozjątrzenie znanej ze swej dyscypliny, powściągliwości i samoopanowania publiczności londyńskiej było tak wielkie, że rozbiła trybunę mówcy na drobne kawałki.

Wyjazd delegacji ZSRR na Kongres Intelektualistów

MOSKWA (PAP) — W niedzielę wyjechała z Moskwy na Kongres Intelektualistów we Wrocławiu delegacja radzieckich uczonych, pisarzy i artystów.

W skład delegacji, na której czele stoi generalny sekretarz związku literatów ZSRR — Fadiejew, wchodzą: członkowie rzeczywiści Akademii Nauk ZSRR — Mieszczaninow, Bardin i Tarle, prezes Ukraińskiej Akademii Nauk — Aleksandra Palladin pisarze — Erenburg, Leonow, Zasławski przewodniczący związku literatów Ukrainy Kornejczuk, przewodniczący związku pisarzy Azerbejdżanu. — Vargun. Tadżyki... — ... Sztuk Pięknych — Gierasimow, generalny sekretarz związku kompozytorów radzieckich — Hriennikow oraz reżyserowie filmowi — Człaurelli i Pudownik.

Trygve Lie nie przyjedzie na Kongres

WARSZAWA Sekretarz Generalny ONZ Trygve Lie zawiadomił Rząd Polski, że z powodu nawału pracy w związku z 3 sesją Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych we wrześniu br. w Paryżu zmuszony jest odłożyć wizytę do czasu ukończenia obrad.

Zgon wybitnego uczonego Czechosłowacji

PRAGA (PAP) — W Czechosłowacji zmarł jeden z najwybitniejszych współczesnych filozofów czechosłowackich dr. Emil Svoboda, wybitny znawca naukowego socjalizmu.

Tajemnicę śmierci Rommla wyjaśni proces w Berchtesgaden

FRANKFURT (SAP) — W bieżącym miesiącu zostaną wyjaśnione szczegóły śmierci niemieckiego „lisa pustyni" hitlerowskiego feldmarszałka Erwina Rommla, dowódcy kampanii północno - afrykańskiej.

Z początku nazistowskie biuro informacyjne rozpowszechniało wiadomość, że Rommel zginął wskutek obrażeń poniesionych w wypadku samochodowym, następnie zaś dochodzenie ujawniło, że był on jednym z uczestników spisku przygotowującego zamach na życie Hitlera w dniu 20 lipca 1944 r. i że Hitler dał mu do wyboru stracenie drogą publicznej egzekucji lub też inscenizację katastrofy automobilowej. Gazeta „Neue Presse" przypuszcza, że szczegóły śmierci marszałka hitlerowskiego wyjdą na ... wodzie sądowym w Berchtesgaden, gdzie przed trybunałem denazyfikacyjnym ... były generał porucznik ... niemieckiej Ernest Maisel wtajemniczony w ... Rommla.

Próby rozbicia jednolitego frontu młodzieży skazane na niepowodzenie

LONDYN. — Rada młodzieży brytyjskiej wchodząca w skład Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, opublikowała oświadczenie na temat postanowień „Międzynarodowej Konferencji Młodzieży" zwołanej ostatnio do Londynu przez koła konserwatywne i prawicowe.

Oświadczenie stwierdza, że konferencja londyńska młodzieży w żadnym wypadku nie ma prawa uzurpować sobie miana reprezentowania młodzieży całego świata, w istocie bowiem okazała się ona jedynie tylko ...

Próby rozbicia jednolitego frontu młodzieży są skazane na niepowodzenie, pomimo czynionych w tym kierunku wysiłków ze strony reakcyjnych kół zachodnio-europejskich.

Bombardowanie Burmy zapowiada marionetkowy rząd

NOWY JORK. — Jak donosi z Rangunu Associated Press, marionetkowy rząd burmański zapowiedział w piątek, że wszystkie obszary Burmy zajęte przez „powstańców i inne buntownicze elementy" będą bombardowane i ostrzeliwane ... Ludność cywilna wezwano do ewakuowania tych terenów. Ostatni komunikat oficjalny notuje walki z powstańcami na rozległym froncie.

To było przed siedmiu laty

„Teraz także zwycięzcą będzie lud"

Duclos w rocznicę pierwszego czynu

PARYŻ — W dniu 23 sierpnia minęła 7 rocznica pierwszego czynnego wystąpienia w ramach francuskiego Ruchu Oporu przeciwko hitlerowskim okupantom. W dniu tym przed 7 laty na stacji metro paryskiego Bardes oddano pierwszy strzał do niemieckiego oficera, strzał ten został skierowany przez młodego komunistę — Georges, późniejszego pułkownika Fabien.

Celem uczczenia tej rocznicy, przewodniczący komunistycznej grupy parlamentarnej Duclos wygłosił przemówienie w którym przypomniał, że pierwsze oddziały wolnych strzelców i partyzantów francuskich składały się z komunistów. Mówca podkreślił, że pomimo wysiłków reakcji zmierzającej do opanowania kraju, ostatecznym zwycięzcą w walce będzie lud.

„Od państw demokracji ludowej otrzymujemy jedynie pomoc moralną"

mówi przedstawiciel greckiego ruchu związkowego

Jak podaje agencja CTK, do Pragi przybył na zaproszenie centrali czechosłowackich związków zawodowych wybitny przedstawiciel greckiego ruchu związkowego Apostolos Grozos.

Na konferencji prasowej Grozos kategorycznie zaprzeczył, jakoby generał Markos korzystał z pomocy materialnej Bułgarii i innych państw Europy Wschodniej.

Gdybyśmy taką pomoc otrzymywali — oświadczył Grozos — dawno już zepchnęlibyśmy monarchofaszystów do morza. Od państw demokracji ludowej otrzymujemy jedynie pomoc moralną".

Grozos zwrócił się do ludności Czechosłowacji z wezwaniem aby zaprotestowała przeciwko straceniu sekretarza generalnego Federacji Greckich Związków Zawodowych Paranigasa, którego rząd ateński skazał na karę śmierci.

Rumunia także nie uczestniczy w konferencji sztokholmskiej

BUKARESZT. — Rumuński Czerwony Krzyż nie weźmie udziału w międzynarodowej konferencji Czerwonego Krzyża w Sztokholmie. Powodem tej decyzji jest dopuszczenie do konferencji delegatów Hiszpanii frankistowskiej.

ZŁOM przyczyną dysonansów anglo-amerykańskich

LONDYN — Znane dysonanse pomiędzy Wielką Brytanią a USA na temat wywozu złomu stalowego z Bizonii są tematem artykułu w popularnym tygodniku „The Economist". Tygodnik podkreśla doniosłe znaczenie niemieckiego złomu stalowego dla przemysłu brytyjskiego zaznaczając, że o ile nie dojdzie do porozumienia z władzami amerykańskimi, stalownie brytyjskie będą miały do przezwyciężenia nader poważne trudności.

Tygodnik podkreśla, że roszczenia amerykańskie na złom stalowy z Bizonii sprzeczne są z ...

3 Murzynów elektorami partii Wallace'a w Teksasie

NOWY JORK (TELEPRESS) W Teksasie, twierdzy zwolenników „białej supremacji", trzej Murzyni wybrani zostali elektorami z ramienia Partii Postępowej Henry Wallace'a.

USA żądają odwołania konsula ZSRR

NOWY YORK. — Departament Stanu wycofał wczoraj exequatur radzieckiemu konsulowi generalnemu, Łomakinowi i zwrócił się do rządu radzieckiego z prośbą o jego odwołanie. Pragnąc przysłonić przestępcze stanowisko władz amerykańskich w sprawie porwania radzieckich obywateli w USA, Departament Stanu oskarża obecnie radzieckiego konsula generalnego o pogwałcenie międzynarodowych obyczajów dyplomatycznych.

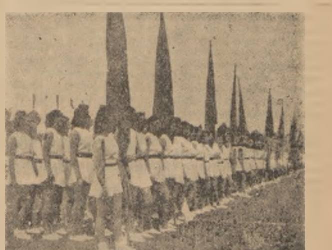
Obrady Z. Z. Robotników Rolnych

WARSZAWA — 20 sierpnia rozpoczęły się obrady plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych z udziałem delegatów zarządów okręgowych i komitetów folwarcznych.

Referat polityczny na temat zadań Zw. Zaw. Rob. i Prac. Rolnych w świetle uchwał lipcowego plenum KC PPR wygłosiła ob. Jaśkowa. Referentka szczególnie dużo uwagi poświęciła zagadnieniu współzawodnictwa pracy w majątkach państwowych. Współzawodnictwo zostało przyjęte ze zrozumieniem przez ogół robotników rolnych zwłaszcza przez traktorzystów i daje dobre wyniki.

Amerykanie zwracają zamek rodzinie von Schiracha

BERLIN. — Amerykański zarząd wojskowy w Niemczech, postanowił zwrócić zamek Kochelsee należący do przywódcy młodzieży hitlerowskiej Baldura von Schiracha jego żonie i rodzinie. Zamek został skonfiskowany po skazaniu von Schiracha przez Trybunał norymberski na 10 lat więzienia.



Dnia 19 sierpnia na stadionie W. P. W Warszawie odbyła się defilada i popisy gimnastyczne 6.000 sportowców polskich na otwarcie I Ogólnopolskich Igrzysk Zw. Zaw.

Na otwarciu obecni byli z ramienia rządu R. P. min. Skrzeszewski, min. Świątkowski, min. Osóbka-Morawski, oraz prezes KCZZ Wituszewski. Barwna defilada i imponujące popisy gimnastyczne były oklaskiwane przez 30.000 tłum.

Delegacja Zarządu Straży Pożarnej

u tow. premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA — Dnia 21 bm. w związku z rozpoczynającym się Tygodniem Ochrony Przeciwpożarowej w Polsce, premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów delegację Zarządu Głównego Straży Pożarnych R. P. w osobach wiceprezesa związku wiceministra Wilhelma Garncarczyka, wiceprezesa i głównego inspektora ORMO płk. Jana Kwiatkowskiego, naczelnego inspektora straży pożarnych R. P. płk. pożarnictwa Mieczysława Zdziemyńskiego, sekretarza związku mjr. Tadeusza Dobrowolskiego, zastępcy inspektora naczelnego, ppłk. pożarnictwa inż. Franciszka Kowalskiego, naczelnika wydziału organizacyjnego, ppłk. pożarnictwa Ignacego Jabłonowskiego i członka zarządu dyr. Jana Markowicza.

Delegacja zobrazowała Premierowi dotychczasowe osiągnięcia, współpracę z ORMO, sprawy szkolenia i sprzętu oraz przestawiła aktualne postulaty, dotyczące całokształtu działalności straży pożarnych w Polsce.

W szczególności poruszono sprawę współpracy straży pożarnych z komitetami przeciwpożarowymi oraz udziału ich w zabezpieczeniu lasów przed pożarami.

Ogólnopolski zjazd kolejowych przodowników pracy

w Poznaniu

POZNAŃ — W Poznaniu obradowali czołowi przodownicy pracy z całej sieci PKP. Tematem wygłoszonych referatów i dyskusji było omówienie wprowadzonych ostatnio na PKP nowych premii. W obradach wzięły udział najbardziej aktywne jednostki z terenu, ilustrując doświadczenie w zastosowaniu systemu premiowania. Dało to możność stwierdzenia, czy system [illegible] zdał egzamin w praktyce życia codziennego, wyłowienia ewentualnych niedomagań oraz stwierdzenie w jakim stopniu premie te wpłynęły na zwiększenie wydajności i jakości pracy oraz na wzrost zarobków kolejarzy.

Z obszernych referatów sprawozdawczych przedstawicieli DOKP Katowice, Poznań, Szczecin, Warszawa i Olsztyn, wynika, że nowe premie przyniosły poprawę bytu kolejarzy oraz przyczyniły się do zwiększenia wydajności pracy i przedterminowego wykonania planów w wielu jednostkach. Obecny system premiowania stał się instrumentem mierzącym sprawiedliwie zarówno osobisty wkład każdego pracownika, jak i zbiorowy wysiłek masy kolejarzy.

Zdanie referentów podzielali [illegible] nież zabierający głos przodownicy pracy. Stwierdzili oni, [illegible] mie spełniają postulat słusznego podziału dochodu narodowego [illegible] leżności od ilości i ważności wykonanej pracy.

Poparcie dla białogwardzistów

w nocie Departamentu Stanu USA żądającej wydalenia konsula Łomakina

NOWY JORK (TELEPRESS) — Radziecki konsulat generalny nie wydał żadnego komentarza w sprawie noty Departamentu Stanu (amerykańskiego MSZ) żądającej odwołania konsula generalnego Łomakina ze Stanów Zjednoczonych. Rzecznik radziecki oświadczył, iż treść wspomnianej noty nieznana jest konsulatowi.

Prasa nowojorska, która od wielu dni domaga się aby przeniesiono ostatnią nagonkę antykomunistyczną na pole stosunków amerykańsko - radzieckich — uważa fakt ten za dowód, że sprawa Kosjenkiny przybrała miarę afery politycznej. Republikanie cieszą się wyraźnie z tego, że ich nagonce nie zagraża już żadne „potępienie" ze strony prez. Trumana, który używał go jako tricku wyborczego.

Zgodnie ze zdaniem obserwatorów, nota amerykańska właściwie popiera białogwardzistowski Fundusz Tołstoja, który pomaga Komitetowi do Badania Działalności Antyamerykańskiej w jego brudnej robocie. Wspomniana nota zaprzecza bowiem zarzutowi Mołotowa, że Fundusz ten związany jest z FBI (Federalny Urząd Śledczy), oraz stwierdza ponadto, że „rząd nie posiada żadnych informacji, które by usprawiedliwiały oświadczenie, że Fundacja Tołstoja prowadzi kryminalną działalność".

New York Times ujawnia

cele polityki zagranicznej Dullesa

NOWY JORK (Telepress). Jak donosi New York Times John Forster Dulles, republikański kandydat na stanowisko ministra spraw zagranicznych, ma zamiar na najbliższym generalnym Zgromadzeniu ONZ nakłonić satelitów USA do ściślejszego przestrzegania kierunku amerykańskiej polityki.

„Kiedy Dulles stanie się ministrem spraw zagranicznych — pisze New York Times — będzie on nadal prowadził politykę „popierania" ONZ-tu, jednakowoż nalegać będzie na jedną zasadniczą zmianę taktyki. Będzie mianowicie utrzymywać ściślejszy kontakt między Stanami Zjednoczonymi a innymi delegacjami".

„Chodzi o to, by uniknąć takich sytuacji, jakie miały miejsce w ub. r. kiedy to Marshall wysunął propozycję utworzenia „małego zgromadzenia" nawet bez wiedzy delegacji USA. Tego rodzaju posunięcia spowodowały „radzieckie zarzuty, że Stany Zjednoczone pomijają ONZ" — jak stwierdza powyższy dziennik.

Każda racjonalna propozycja amerykańska — stwierdza dalej New York Times — uzyska z pewnością większość głosów w ONZ-[illegible] Chodzi jednak o to, by usunąć zarzuty, że USA „starają się strzelać z bicza".

Minister Clementis o wynikach konferencji dunajskiej

PRAGA (TELEPRESS) — Powracając do Pragi w towarzystwie radzieckiego wiceministra spraw zagranicznych, Andrzeja Wyszyńskiego, czechosłowacki minister spraw zagranicznych Clementis oświadczył, iż zasady prawa międzynarodowego były podstawą nowego statutu dunajskiego, uchwalonego na konferencji belgradzkiej.

Clementis stwierdził, iż znaleziono kompromis pomiędzy zasadami suwerennych praw państw nadbrzeżnych, a zasadami wolności nawigacji na Dunaju dla innych krajów. Określił on, jako „znamienną" gorliwość mocarstw zachodnich, które dążyły do przeprowadzenia takich posunięć w sferze dunajskiej, jakich nigdy nie zgodziłyby się przy[illegible] w sferach swoich wpływów.

Na konferencji [illegible] miało miejsca [illegible] głosowanie, tak jak to zwykle odbywa się na konferencjach [illegible]

Jasnym było, że państwa zachodnie sprzeciwia[illegible] będą nowej konwencji, ponieważ gwarantuje [illegible] prawa państw dunajskich.

Sprawa Kosienkiny miała być „polityczną bombą atomową"

Nie udał się trick białogwardzistów

PRAGA (TELEPRESS) — Komentując sprawę Kosjenkiny znany publicysta André Simone, stwierdził na łamach piątkowego „Rudego Prava", że „antyradzieckie ugrupowania w Stanach Zjednoczonych zdecydowane są na wszystko aby tylko przyczynić się do pogorszenia stosunków ze Związkiem Radzieckim.

Simone stwierdza, iż wypadki z Kosjenkiną i Samarinem zbiegły się z rozmowami moskiewskimi pomiędzy ministrem Mołotowem i przedstawicielami mocarstw zachodnich. Wspomniany dziennikarz uważa, iż koła antyradzieckie pragnęły wszcząć publiczne „widowisko we śledztwo, z udziałem Kosjenkiny, która miała być doprowadzona za pomocą zastrzyków do stanu zupełnej niemocy, czyniąc ją w ten sposób marionetką w rękach białogwardzistów i policji [illegible]skiej. Miało to być — pisze dalej André Simone — „polityczna bomba atomowa", o której dawno już mówili amerykańscy dziennikarze.

Tłumacząc dlaczego Departament Stanu zażądał odwołania radzieckiego konsula generalnego Łomakina, autor przypomina, że „energiczna interwencja przedstawicieli [illegible] ła jednak ten trick antyradzieckiej propagandy, który przyczynić się miał do zerwania pertraktacji moskiewskich".

W Waszyngtonie pokładano wielkie nadzieje w skutkach jakie wywrą te „sensacyjne szczegóły" na kampanii wyborczej demokra[illegible]

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Rangunu, że w Burmie ogłoszony został stan wojenny na obszarze całego kraju ze względu na to, że „powstanie w wielu częściach kraju wytworzyło poważną groźbę

Tysiące niemieckich SS-manów wyciągnięto z obozów

wcielono do Legionu Arabskiego

PRAGA. (SAP) — Jak pisze „Svobodne Slovo", w numerze piątkowym, armia Izraela wzięła do niewoli około 3000 Niemców, byłych SS-manów którzy wstąpili do legii arabskiej.

Jeńcy ci, którzy umieszczeni zostali w obozie Chaub w pobliżu Tel-Avivu, oświadczyli, że jeszcze w zimie 1946 r. zgłosili się do legii arabskiej. W owym czasie oficerowie brytyjscy i arabscy odwiedzili obóz, położony pod Hanowerem, w którym ci SS-mani byli internowani. Dalej jeńcy ci opowiadali, że naprzód przywieziono ich do Włoch, gdzie zostali umundurowani. Po przeszkoleniu, które otrzymali w Egipcie i które trwało 8 miesięcy, przydzieleni zostali do legii arabskiej.

Ci byli SS-mani — dodaje „Svobodne Slovo" — staną przed sądem specjalnym jako przestępcy wojenni.

Zmiana w sposobie nabywania miejsc w wagonach sypialnych

Ministerstwo Komunikacji wydało rozporządzenie, według którego, z dniem 25. VIII br. obowiązywać mają następujące przepisy dotyczące zamawiania i nabywania miejsc sypialnych w wagonach sypialnych P.B.P. „Orbis".

1) Pierwszeństwo do otrzymania miejsc sypialnych i ewentualne prawo zakupu biletów na 3 dni przed odejściem pociągu przysługuje:

a) przedstawicielom władz naczelnych i posłom na Sejm,

b) pracownikom państwowym [illegible]

2) Sprzedaż miejsc sypialnych w kasach P.B.P. „Orbis" dla osób nie mających prawa pierwszeństwa, można rozpocząć dopiero w dniu poprzedzającym dzień odejścia odnośnego pociągu. Przed tym terminem, od osób wymienionych pod 1) wolno przyjmować tylko zamówienia.

3) Przyjęte zamówienia, po ścisłej ich rejestracji, mogą być honorowane w kolejności ich przyjęcia, po zaspokojeniu zapotrzebowania osób, którym przysługuje pierwszeństwo do otrzymania miejsc sypialnych, nawet gdyby się zgłaszały poza kolejnością.

Potępienie rozbijaczy młodzieży

WARSZAWA. W [illegible] Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w [illegible] odbyła się dyskusja nad [illegible] w dniu [illegible]

[illegible] przyjęcie [illegible] federacji młodzieży demokratycznej no[illegible] Organizacji wolnej młodzieży [illegible] Młodej Gwardii Izraela, Irlandii, demokratycznej młodzieży Burmy, federacji młodzieży hinduskiej, komunistycznej młodzieży Wenezueli, ligi młodzieży demokratycznej Pakistanu, związku narodowego studentów Iraku, federacji młodzieży żydowskiej USA oraz organizacji młodzieżowych w Brazylii, Gwatemali, Australii, Nowej Zelandii, [illegible] Afryki i Danii, w [illegible] około 1 milion członków.

Przemawiał również generalny sekretarz Związku Młodzieży Polskiej tow. Motyka, piętnując rozbijacką politykę socjalistów prawicowych i międzynarodowego związku młodzieży socjalistycznej, w szczególności idących na rękę nacjonalizmowi i knowaniom wojennym krajów imperialistycznych.

Przedstawiciel wolnej młodzieży niemieckiej wskazał, że podział Niemiec na dwa bloki stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju. Oświadczył on m. in., iż „Granice zachodnie Polski uważamy za granice pokoju".

III Zjazd Uczestników Walki Zbrojnej

obradował w Katowicach

KATOWICE (fp) — W dniu wczorajszym odbył się w Domu Kultury i Oświaty Zw. Zaw. w Katowicach III wojewódzki zjazd delegatów Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Zjazd zagaił wojewoda Zawadzki, powołując do stołu prezydialnego prezesa Zarz. Głównego [illegible] wicewojewodę płk. [illegible] Zw. Inwalidów Wojennych, PZbWP Weteranów Powstań Śląskich i [illegible] sadników Wojskowych.

Wojewoda gen. Zawadzki zaapelował w swym przemówieniu do członków związku, by nadal pracowali ofiarnie nad budową naszego państwa w wspólnym marszu wszystkich, ku lepszej przyszłości.

Przemawiali ponadto I sekretarz KW PPR tow. Nowak, wicewojewoda płk. Złętek, przewodniczący Woj. Zarz. ZNP tow. Kubiczek, przedstawicielka LK ob. Dzidowska i gen. Witold.

Następnie uczestnicy zjazdu udali się w pochodzie na plac Wolności, gdzie przed Pomnikiem Wdzięczności złożono wieniec. Wieniec złożony również został pod płytą pamiątkową pomordowanych przez okupanta harcerzy i powstańców na ul. Zamkowej.

Po południu odbyła się dyskusja nad referatami. Następnie po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowe władze [illegible]

Prezesem ponownie został wybrany wojewoda gen. Zawadzki. Ponadto w skład zarządu jako członkowie weszli: płk. Redlich, płk. Złętek, płk. Walter-Janke, por. Szczepanik, mgr. Śmiech, mjr. Ludwińska, kpt. Łatak, mgr. Dawidowicz, ob. Wieczorek dr Jurek i kpt. Margule.

Wybrano również komisję rewizyjną i 73 delegatów na zjazd krajowy.

W uchwalonej rezolucji uczestnicy zjazdu przesyłają słowa zachęty dla walczących o wolność towarzyszów z Grecji, Hiszpanii, Chin, Palestyny i wyrażają cześć dla poległych bojowników w walce z faszyzmem i gotowość odparcia wszelkich zakusów na nasze granice zachodnie oraz protestują przeciwko listowi papieskiemu. Ponadto witają w rezolucji zjednoczenie organizacji młodzieżowych i partii politycznych i wyrażają wolę połączenia wszystkich organizacji kombatanckich w jedną całość ideologiczną.

Na zakończenie zjazdu odbyła się dekoracja uczestników walki zbrojnej Krzyżami Partyzanckimi.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Herald [illegible] Tribune

Walter Lippman poddaje nieubłaganej krytyce prezydenta Trumana i jego rządy:

„Po ostatecznym odroczeniu specjalnej sesji Kongresu stało się jasne, że Truman nie jest w stanie współpracować z obu Izbami i kierować ich pracą. Republikanie stoją zwarcie przeciw niemu, a Demokraci stoją za nim rozbici i podzieleni. Dziś Truman usiłuje przekonać wyborców że jedynym wyjściem z chaosu, rozłamu, paraliżu i bezsilności jest utrzymanie przy władzy jeszcze przez cztery lata administracji, która jest przez wszystkich utożsamiana z chaosem, rozłamem, paraliżem i bezsilnością.

Ponowny wybór Trumana nie zjednoczy Demokratów, choćby nawet uzyskali oni nominalną większość w obu Izbach Kongresu. Ponieważ partia jego jest rozbita, więc nie ma on żadnych szans przeforsowania swych planów. Ponowne rządy Trumana byłyby beznadziejnie nieudolne. Jego wybór oznaczałby, że kraj musiałby wejść w nowy krytyczny okres ery powojennej, mając jako kierownictwo rząd sparaliżowany i naród podzielony.

Zerwiemy z zacofaniem w rolnictwie

Program szybkiej odbudowy naszej produkcji przemysłowej, postawiony bezpośrednio po wyzwoleniu kraju przez czynniki rządowe, rozszerzony następnie z myślą o gruntownej przebudowie struktury gospodarczej Polski w sferach wrodzimej reakcji spotkał się z całkowitą dezaprobatą.

Główny zarzut przeciwko programowi rządowemu, który w szeptanej propagandzie urastał do całkowitej dyskwalifikacji projektów, wysuniętych przez tow. min. Minca było twierdzenie, że rząd [illegible] — po długotrwałej wojnie, kiedy Naród jest wymęczony i niedożywiony, rząd winien główną [illegible] odbudowie produkcji rolnej. Trzeba zapewnić krajowi — mówiono — odpowiednią [illegible] środków żywnościowych, a potem dopiero przystąpić do rozbudowy [illegible].

Kolejność [illegible]

Zdawaliśmy sobie sprawę z wartości tych zarzutów. Wiedzieliśmy że gdyby rząd zastosował się do tych „przyjacielskich" rad, to reakcja, również nie powstrzymałaby się przed bezwzględną krytyką programu rządowego, tylko wówczas używanoby argumentów wręcz odwrotnych. Właśnie domagano by się odbudowy przemysłu. Nie chodziło bowiem wówczas o rzeczową ocenę gospodarczą programów rządu, ale o sianie zamętu, o podrywanie wiary w skuteczność wysiłków, o rzucanie kłód pod nogi demokracji ludowej, o dyskredytowanie stronnictw lewicy, a w szczególności partii robotniczych, które wzięły na siebie odpowiedzialność za losy Polski.

[illegible] była prosta. Program odbudowy naszej gospodarki narodowej nie można było rozpoczynać od końca. Aby rolnictwo mogło dojść do pożądanego poziomu produkcji należało dostarczyć mu odpowiedniej ilości narzędzi pracy, maszyn rolniczych. Trzeba było zapewnić mu dostawę odpowiedniej ilości nawozów sztucznych. A ponad to należało rzucić na rynek niezbędne ilości towarów przemysłowych, których możność nabycia stanowiłaby dla wsi zasadniczy i poważny bodziec w [illegible] produkcji.

Dobre zasady

Doświadczenia ubiegłych [illegible] że program odbudowy gospodarczej Polski oparty był na słusznych zasadach. Był wyrazem prawidłowej koncepcji i konsekwentnie został wykonany. Szybka odbudowa produkcji przemysłowej wyszła na korzyść rolnictwu. W miarę wzrostu wydajności naszych fabryk rolnictwo zyskiwało dla siebie coraz korzystniejsze warunki. W trudnym pod względem aprowizacyjnym czasokresie eksport towarów przemysłowych ułatwił nam sprowadzenie z zagranicy niezbędnej ilości artykułów żywnościowych. Procesy gospodarcze rozwijają się w Polsce właściwym torem, nie naruszając harmonii gospodarczych interesów miasta i wsi. Sojusz robotniczo - chłopski nie tylko wytrzymał próbę czasu, ale na wszystkich odcinkach zdał celująco egzamin mimo trudnych warunków powojennych.

Tegoroczne żniwa zapewniają nam samowystarczalność na odcinku zbożowym. Jest to sukces nielada, ale stanęlibyśmy mniej niż w połowie drogi, gdybyśmy na nim poprzestali.

Troska o interes chłopa

Polska Ludowa ma o wiele ambitniejsze plany, aniżeli doprowadzenie swej gospodarki narodowej do poziomu przedwojennego. W produkcji przemysłowej ten poziom już przekroczyliśmy, w produkcji rolnej mamy do odrobienia jeszcze poważne braki. Samowystarczalność chlebowa — to [illegible]. Mamy jeszcze niedobory jeśli chodzi o mięso i tłuszcze. Nasz potencjał rolny przedstawia jeszcze duże możliwości, które dotychczas nie mogły być [illegible].

W programie gospodarczym i społecznym Polski Ludowej leży podniesienie stopy życiowej szerokich mas pracujących. Chodzi nie tylko o wyższą skalę życia proletariatu miejskiego, ale również bezrolnych i małorolnych. W okresie przedwojennym nie tylko robotnik był niedożywiony, [illegible] również niedojadała wieś.

Jeśli robotników fabrycznych przekonaliśmy, że warunek ich dobrobytu jest do osiągnięcia tylko drogą wzmożonej wydajności pracy i stale wzrastającej produkcji, to ta sama wielka prawda [illegible] Ludowej jest pomyślany tak samo w interesie robotników jak i chłopów. Tylko [illegible] że być ko[illegible] sojusz robotniczo-chłopski.

[illegible] ws

[illegible] na nie[illegible] skali, aniżeli obserwowaliśmy to w przemyśle. Gospodarka na [illegible] łych mizernych poletkach nie daje [illegible] właścicielom możności zastosowania pracy maszyn, wykorzystania zdobyczy technicznych. Zużywa nadmiernie siły ludzkie bez uzyskania odpowiedniego ekwiwalentu w rezultatach.

[illegible] Polski Ludowej wchodzi zagadnienie uspółdzielczenia naszego rolnictwa, postawione przez lipcowe [illegible] plenum KC PPR. Zagadnienie to [illegible] jest również postulatem PPS. Rozdrobnione rolnictwo [illegible] formy [illegible], które pozwolą mu wejść na drogę szybkiego postępu, dotrzymać kroku w [illegible] całokształtu naszej gospodarki. Spółdzielnia ma nie tylko zapewnić chłopu korzystny zbyt [illegible] produkowanych przez niego artykułów [illegible] mu warunki, w których będzie mógł korzystać z traktorów i maszyn, aby móc produkować więcej, taniej, lepiej, przy mniejszym nakładzie własnych sił.

Na Wystawie Z. O.

Delegacja rządu bułgarskiego

WROCŁAW — Wystawę Ziem Odzyskanych zwiedziła 14 osobowa delegacja rządu bułgarskiego, złożona z dyrektorów i przedstawicieli państwowych przedsiębiorstw handlowych i komunikacyjnych.

Przewodniczący delegacji, bułgarski minister Handlu i Aprowizacji, Boncio Petrowski, dzieląc się swymi wrażeniami z pobytu w Polsce i na Wystawie ZO. powiedział:

„Widzieliśmy duży rezultat wysiłków pięciu i pół miliona ludności polskiej na Ziemiach Odzyskanych. Ludzie, którzy przyczynili się do o[illegible] być dumni ze swego dzieła. Powstał tu nowy przemysł, ruszyły [illegible] maszyny. Gleba uprawiona polskimi rękami i pługami, daje doskonałe urodzaje, co jest ilustrowano na Wystawie. Z zainteresowaniem oglądaliśmy w jednym z pawilonów plan projektu kanału Odra — Dunaj, który połączy Morze Bałtyckie z Czarnym".

Wielkie wrażenie na wszystkich członkach delegacji bułgarskiej wywarła urna z ziemią z pobojowiska, przesiąknięta krwią żołnierzy polskich i radzieckich.

Wycieczki z 10 państw

WROCŁAW — W okresie od 21 lipca do 21 sierpnia Wystawę zwiedziły wycieczki, przybyłe z 10 różnych państw. Poza grupami wycieczkowymi, wielu cudzoziemców przybyło indywidualnie. Wystawę zwiedzili m. in. ostatnio uczestnicy Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej z 40 krajów [illegible] Międzynarodowej Brygady SP w ramach wymiany [illegible] mach wymiany młodzieżowej.

Sprzedano milion papierosów i cygar

WROCŁAW — Wśród zwiedzających wystawę dużą popularnością cieszą się papierosy „Lech" i „Grunwald". Sprzedaż detaliczna tych papierosów prowadzona jest w pawilonie PMT i całym szeregu kiosków.

W dniach od 1 do 15 bm. sprzedano przeszło milion sztuk papierosów i cygar na sumę 7 milionów złotych.

WROCŁAW — Uruchomiona w Powszechnym Domu Towarowym we Wrocławiu restauracja i kawiarnia cieszy się olbrzymim powodzeniem. Przypisać to należy przede wszystkim niskim cenom i niedoliczaniu podatku konsumcyjnego, płaconego ryczałtem Zarządowi Miejskiemu Wrocławia.

Dwukrotna kara śmierci

na zbrodniarza Kasicę

ŁÓDŹ — W Sądzie Okręgowym w Łodzi rozpatrywano sprawę Jana Kasicy, oskarżonego o dokonanie zabójstwa na milicjancie i szeregu napadów rabunkowych z bronią w ręku na przedsiębiorstwa państwowe.

Do zabójstwa milicjanta zbrodniarz się nie przyznał, twierdząc, że był dokładnie zrewidowany i broni [illegible] posiadał. Zwolniony został [illegible] się eskortowania [illegible] skutek interwencji wspólnego znajomego, którego spotkali w czasie drogi. Na oczach świadkowie zbrodni Nowak Czesław i Filipowska Irena, poznali w Kasicy zabójcę milicjanta, zastrzegając się jednak, że nie widzieli dokładnie twarzy zbrodniarza. Sąd na podstawie zeznań szeregu innych świadków i okoliczności [illegible] derstwa ustalił, że tylko Kasica mógł dokonać zbrodni, gdyż broń mogła być niedostrzeżona podczas rewizji lub była podana mu przez jego wspólników w czasie konwojowania.

Za przestępstwa te Sąd skazał Jana Kasicę na karę śmierci. Wspólnika Kasicy — Flejszera skazano na 10 lat więzienia.

Wpływają dalsze raty na budowę Wspólnego Domu

WARSZAWA Według danych Wojew. Komitetu [illegible] PPS—PPR, lipcowa wpłata raty na Fundusz Budowy Wspólnego Domu na terenie woj. krakowskiego wyniosła 8.090.462 zł. Z kwoty tej zbiórka przeprowadzona w ramach organizacji PPR dała 4.376.984 zł i w ramach organizacji PPS — 3.713.478 zł.

Ze sprawozdań, jakie nadchodzą w dalszym ciągu do głównego pełnomocnika PPS dla spraw zbiórki na Wspólny Dom, wynika, iż na terenie poszczególnych województw przystąpiono w Powiatowych Komitetach Współdziałania PPS—PPR do organizowania współzawodnictwa, którego celem jest przekroczenie normy miesięcznej zbiórki ratalnej na budowę Wspólnego Domu.

MIMOCHODEM

Kwestionariusze Marshalla

[illegible] administrator planu Marshalla rozesłał rządom krajów Marshallowskich kwestionariusza, których oficjalnym celem jest uzgodnienie całości produkcji tych państw, stosownie do planu ogólnego. Kwestionariusze zostały przesłane również i Anglii i to w tej chwili, kiedy kraj ten znajduje się w ciężkim położeniu gospodarczym i [illegible] się wydźwignąć przede wszystkim na [illegible] rozwoju swego przemysłu i handlu.

Anglia otrzymała kwestionariusze w warunkach wzrastającej inflacji, rozwojowi której sprzyja coraz bardziej zwiększająca się zależność jej ekonomiczna od USA. Ce[illegible] równocześnie poziom życiowy angielskich mas obniża się [illegible] więc nie [illegible] na popularność [illegible] warstw angielskiego społeczeństwa. Stąd całkiem zrozumiałe zaniepokojenie, ponieważ za „uzgodnieniem produkcji", przewidzianym dla uczestników planu Marshalla, zarysowuje się groźna perspektywa ograniczenia wytwórczości wielu gałęzi przemysłu angielskiego.

Zaniepokojenie z tego powodu jest tym większe, że społeczeństwo było już rozdraźnione rzuconym niedawno projektem utworzenia Anglo-Amerykańskiej Konsultatywnej Rady dla zagadnienia podwyższenia produkcji w angielskim przemyśle.

Oficjalnie cele Rady są bardzo skromne: ulepszenie metod produkcji i podwyższenie wydajności pracy angielskich robotników. Co [illegible] mi słowami się ukrywa jest jasne dla każdego Anglika, zwłaszcza po ostatnim kwestionariuszu.

Sprawę tę nieprzychylnie komentowała cała prasa brytyjska, a Daily Express pisał, iż w ten sposób „Anglia przekształci się w filiał amerykańskiego przemysłu". Daily Worker idzie jeszcze dalej dopatrując się przy takim obrocie spraw zasadniczych zmian w przemyśle angielskim, które „prowadzą niechybnie do przyjęcia amerykańskich metod zapłaty oraz pot wyciskającego systemu" pracy.

Niezadowolenie wzrosło tym bardziej, że Generalna Rada Trade-Unionów, nie licząc się z interesami swych członków, poparła decyzję Crippsa o utworzeniu wspomnianej Rady.

Na taki rozgardiasz wypadła akcja kwestionariuszów admin[illegible] planu Marshalla, która rosnące niezadowolenie [illegible] bardziej zwięk[illegible].

Każdy Anglik bowiem zdaje sobie sprawę, iż z ciężkiego położenia gospodarczego Anglię wyrwać może jedynie zwiększony eksport gotowych towarów, a tymczasem akcja administracji planu Marshalla dąży za pomocą „uzgodnienia produkcji" do obniżenia w wielu gałęziach przemysłu brytyjskiego, również [illegible] twórczości towarów eksportowych.

ASPER.

Bez wyzysku człowieka przez człowieka

Młodzież uczy się pracować dla nowej Polski

GDAŃSK — W sali Państwowego Teatru Wielkiego w Gdańsku odbył się 22 bm. drugi Ogólnopolski Zlot Przodowników Brygad Powszechnej Organizacji „Służba Polsce", z udziałem przeszło 700 junaków, oraz przedstawicieli władz, partii politycznych i Wojska Polskiego.

Po otwarciu uroczystości, w imieniu Sztabu Komendy Głównej Powszechnej Organizacji „SP" przemówienie wygłosił płk. Fiński. Mówca [illegible] nus był manifestacją prawdziwego patriotyzmu pracy i czynu młodzieży [illegible] szczególności, tak i turnus drugi wykazał, że młodzież miejska nie ustępuje pod względem patriotyzmu swym braciom ze wsi. Drugi turnus w pełni potwierdził wiarę społeczeństwa [illegible] swą uczącą się młodzież, w nowe kadry rosnącej inteligencji pracującej.

Wielkie znaczenie dla wysokich osiągnięć miał również osobisty przykład, koleżeńska pomoc i autorytet, jaki wśród junaków zdobyli sobie przodownicy.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że w toku serdecznego współżycia i współpracy z młodzieżą [illegible] pogłębiły [illegible] młodzieży polskiej.

Na zakończenie płk. Fiński [illegible] przewodzili młodzieży w brygadach SP, przodowali jej w dalszym ciągu [illegible] dowej, Polski bez wyzysku człowieka przez człowieka.

Nowy układ zbiorowy samorządowców

WARSZAWA — Obecnie czynione są przez Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych przygotowania celem zawarcia nowego układu zbiorowego. Poprzedni został wymieniony prawie przed rokiem, ponieważ wadliwie była skonstruowana siatka płac. W nowym układzie spraw płac zostanie uregulowana po linii ogółu pracowników.

Projekt nowej tabeli płac jest znacznie mniej skomplikowany i dla każdego pracownika jasny i zrozumiały. Prawdopodobnie zostanie on zatwierdzony w nowej umowie zbiorowej. Projekt przewiduje również siedem grup uposażeniowych.

W każdej grupie dla pracowników fizycznych jak i umysłowych będą dwa szczeble. Dodatek wyrównawczy nie zostanie jednak uzależniony od szczebli a będzie już stały dla każdej grupy.

Umowa zbiorowa wejdzie w życie jeszcze jesienią br.

Rafineria w Czechowicach zdobyła puchar przechodni

CZECHOWICE (br) — W wyniku akcji współzawodnictwa pracy Rafineria w Czechowicach zdobyła puchar przechodni, ufundowany przez odnośne Zjednoczenie, osiągając najwyższą ilość punktów w II kwartale br. Przed paru dniami odbyła się uroczystość wręczenia zdobytej nagrody przy udziale przedstawicieli Zjednoczenia, władz powiatowych i partii politycznych.

Wykonano wyrok na Buehlerze

KRAKÓW. 21 bm. został w Krakowie wykonany wyrok na przestępcy woj. Buehlerze, byłym [illegible] „rządu Generalnego Gubernatorstwa".

LITERATURA / SZTUKA / KULTURA

W przededniu otwarcia Światowego Kongresu Intelektualistów

Cały świat patrzy na Wrocław

Nie będzie przesadą, jeśli powiemy, że w tej chwili cały świat patrzy z uwagą na Wrocław, cały świat będzie śledził z uwagą obrady Kongresu Intelektualistów w Obronie Pokoju.

Ci właśnie najznakomitsi: naukowcy — pisarze — artyści, przedstawiciele 40 państw, 40 narodowości mają światu dowieść, że dla ludzi kultury nie istnieją bariery ani granice. Że linia podziału na kulturę Wschodu i Zachodu jest fikcją i absurdem, ponieważ istnieje tylko jedna, wspólna, ogólnoludzka kultura, która stanowi najwyższe i bezcenne dobro, służące przyjaźni i porozumieniu narodów.

Świat cały ufa, że świadomi swej roli obrońców pokoju — zebrani na Kongresie intelektualiści nie pozwolą i zapobiegną temu, aby się powtórzyły smutne doświadczenia ubiegłej wojny, kiedy to zdobycze nauki i techniki służyły okrutnemu dziełu zniszczenia.

Dziś bowiem uczonym nie może być obojętny los ich prac, wszelkie zdobycze naukowe muszą być poświęcone utrwaleniu pokoju i wzajemnej harmonii narodów.

Te właśnie cele przyświecały organizatorom Światowego Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu. Z Polski wyszło zaproszenie do przedstawicieli wszystkich krajów — ludzi dobrej woli, które cytujemy poniżej:

Narody świata w ciągu swych długich i tragicznych zmagań żyły nadzieją trwałego i sprawiedliwego pokoju, który miał im zapewnić swobodę rozwoju w atmosferze wzajemnego zaufania.

Sądzimy, że wobec niebezpieczeństwa nowej wojny istnieje konieczność szerokiej i otwartej dyskusji, która winna przyczynić się do powstania warunków, niezbędnych dla urzeczywistnienia dążeń pokojowych.

Z tą myślą prosimy więc o udział w zwołanym obecnie Kongresie, gdzie szczerze rozpatrzone zostaną możliwości wkładu ożywionych dobrą wolą intelektualistów w dzieło swobodnej, pokojowej i twórczej współpracy narodów.

Zapraszamy na ten Kongres uczonych, pisarzy i artystów wszystkich narodów, aby w atmosferze wzajemnego zrozumienia wypowiedzieli się na następujące tematy:

1 Czy można zapobiec nowej wojnie?... Czy narody są zdolne do pokojowej współpracy i czy nie powinny w tym duchu współdziałać bez względu na ustrój gospodarczy i społeczny, istniejący w ich krajach?... Czy nie wystarczy wzajemne poszanowanie, suwerenności i odrębności kultur narodowych?

2 Czy wolność prawdziwa zagrożona możliwością nowej wojny nie powinna być udziałem najszerszych warstw społecznych i czy w tym pojęciu nie zawiera się również poszanowanie swobodnego rozwoju kultur narodowych i godności człowieka bez względu na pochodzenie i rasy?

3 Czy dla wspólnej wszystkim sprawy postępu nie jest konieczne zapewnienie swobodnego rozwoju kultury, swobody badań naukowych oraz udostępnienia dzieł, odkryć i wynalazków bez jakichkolwiek ograniczeń?

Miarą zainteresowania jakie budzi Kongres są liczne głosy prasy zagranicznej. Są one wyrazem powszechnej woli pokoju panującej wśród narodów umęczonych wojną i są zarazem protestem przeciwko wszystkim tym, którzy usiłują wywołać nowy konflikt. Zebrani na Kongresie intelektualiści wypowiedzą wojnę wojnie i obwieszczą swą wiarę w pokój.

Pokój bowiem jest jedynym warunkiem wolnej twórczości naukowej literackiej i artystycznej. W atmosferze pokojowej współpracy między narodami i wzajemnego poszanowania ich niezależności powstanie lepsze dziś i jutro cywilizacji.

Janina Zabierzewska

MEWA

Zalotne jest dziś morze.
Chwiejba misternych loków
wpiętych na srebrne grzebienie,
gdy słońca płomienne oko
swe złote rzęsy zanurza
w zielono rudych pierścieniach.

Wilgotny oddech głaszcze twarz
i zastygłe bezruchem niedorosły krzewy
Zda się — zastygło wszystko
w żywej niezmienności —
byt,, niebyt
i ja.

Jak skrzydłem, garniesz spojrzeniem
bezmiar wód sfalowanych zielono i rudo,
cięte pociskiem czerwonych promieni —
gdzie mewa przelatująca wydaje się złudą
i własna postać na brzegu
podobna jest mewie
w tym morza i nieba iskrzącym przelewie.

Odpływają wraz z falą i na chwilę milkną
życia głosy zawiłe — życia rzeczywistość
niby ślady nóg bosych, gdy je piasek zatrze.
— A na skraju piaszczystym polne róże kwitną
w cierniach — na które, jak w głąb własną patrzę
— przelatująca mewa —

Międzyzdroje lipiec 1948.

Radziecka kronika kulturalna

W bież. miesiącu minęło 10 lat od dnia zgonu Konstantego Aleksiejewicza Stanisławskiego twórcy „Teatru Artystycznego" w Moskwie i jednego z najwybitniejszych reżyserów świata, którego wpływ sięgał poza granice własnego kraju i w pewnej mierze odbił się i na dziejach współczesnego teatru polskiego. Dla uczczenia tej rocznicy zostało otwarte specjalne „Muzeum imienia K. Stanisławskiego" w mieszkaniu, które znakomity artysta zajmował przez lat kilkanaście i gdzie życie zakończył.

W pracowni konserwatorskiej Akademii Sztuk Pięknych w Leningradzie ukończono restaurację dwunastu kopii obrazów Tycjana i Rafaela. Kopie te zostały wykonane przez artystów - malarzy K. Briullowa i F. Bruniego. W chwili obecnej prowadzone są prace nad odnowieniem obrazów ze zbiorów znanego artysty-malarza I. Brodzkiego. Zbiory te zawierają m. in. obrazy J. Repina, I. Lewitana, W. Sierowa, B. Kustodijewa i in.

Przy wiejskich i miejskich szkołach Republiki Ukraińskiej założono doświadczalne działki rolnicze, na których uczniowie robią ciekawe doświadczenia w dziedzinie uprawy zbóż i jarzyn. W rejonie smielańskim obwodu kijowskiego uczniowie wyhodowali żyto o kłosach długości 13 cm. Każdy kłos zawiera około 100 ziaren oraz pszenicę ozimą o kłosie długości 15 cm i zawierającym około 70 ziaren.

W roku bież. 290 aktorów, 34 reżyserów i 76 teatrologów ukończyło instytuty teatralne Związku Radzieckiego. Młodzi aktorzy po ukończeniu Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej utworzą zespół nowego rosyjskiego teatru dramatycznego z siedzibą w Tallinie. Z absolwentów Leningradzkiego Instytutu Teatralnego im. A. Ostrowskiego, tworzy się zespół dramatyczny, przeznaczony dla miasta Wyborga. Absolwentów wydziałów reżyserskich i aktorskich instytutów republik związkowych skierowano do pracy w tych republikach.

Stefan Balicki

Na Zjazd Wrocławski

Jedna tylko jest Ziemia — wszystkich i niczyja
i każdy na tej Ziemi taki sam jest człowiek.
Czemu od wieku wieków miliardom tej Ziemi
krzywda łzami spływała wśród Nocy spod powiek...

Czemu w bitewnych wrzawach tysiące pokoleń
nakładała wiekami śmierć grobem na groble...
Jedna tylko jest Ziemia — wszystkich i niczyja
i każdy na tej Ziemi taki sam jest człowiek.

Pokój po wieki wieków słoneczny dla Ziemi
— eliksir Życia Ludów — marzenie stuleci —
znajdźcie mózgiem i sercem z nas najszlachetniejsi:
Myśliciele, Artyści, Badacze, Poeci.

DLACZEGO MUZYKA LEKKA?

Na jednej z narad kulturalnych w Wojewódzkim Domu Kultury w Katowicach na temat umasowienia muzyki, uchwalono szereg rezolucji. Między innymi uchwalono rezolucję do prasy codziennej, aby kosztem odcinka sportowego — który czasem obejmuje kilka stron — poświęciła więcej miejsca zagadnieniom muzycznym. Są one bądź co bądź ważniejsze od sportu choćby takiego jak piłka nożna.

Należałoby wytłumaczyć, że sport w prasie codziennej tylko dlatego obejmuje tak znaczną ilość szpalt druku, że czytają i zainteresowane są nim szerokie masy. A to się właśnie pokrywa z celem prasy. Natomiast tym, co się dzieje obecnie na naszych estradach koncertowych i teatralnych, szerokie warstwy społeczeństwa jeszcze długo nie będą się interesowały.

Wpierw należałoby więc dokonać czegoś, co stworzyłoby konkretną podstawę do umasowienia muzyki, by potem na ten temat pisać.

Jestem mocno przekonany, że stworzenie na naszym terenie operetki rozwiązałoby najzupełniej ten problem.

Muzyka lekka musi się wyzwolić, podobnie jak to w sporcie uczyniła piłka nożna, na której rozgrywkach wszystkim jest znana frekwencja publiczności. Często trybuny na boiskach nie wytrzymują i łamią się pod ciężarem widzów. A jakie milionowe dochody przynosi Państwu ta dziedzina sportu, o tym już nie ma potrzeby mówić.

Z podobnym zjawiskiem spotkalibyśmy się na salach operetkowych. Kwestia ceny biletów wstępu na operetkę nie będzie istniała tak jak nie istnieje ona na boiskach.

A zatem nie kosztem sportu należy pisać więcej o muzyce w codziennej prasie, z którego należy brać przykład, bowiem o wiele lepiej rozumie i rozwiązuje zagadnienie umasowienia sportu.

Natomiast na odcinku muzycznym — a głównie jeśli chodzi o naszą twórczość — to musimy przyznać, że pozostaliśmy daleko w tyle.

Nie wiem co w tym czasie stało na przeszkodzie naszym twórcom muzyki, kiedy w innych krajach tworzono takie arcydzieła muzyczne, bez których dzisiaj w naszym kraju trudno sobie wyobrazić odcinek koncertowy czy muzyczno - szkoleniowy.

Łatwo się domyśleć. Wolimy się kłócić niż zgadzać. Jest to już naszą wadą narodową.

Poza tym wszystko co robimy, to robimy za późno.

Kiedy świat cały już poszedł i w dalszym ciągu idzie dalej, pokazując co raz to nowe zdobycze i postęp w twórczości muzycznej, kiedy nie przebierając w środkach, nawet takie utwory jak religijny poem Fibicha, utwory Czajkowskiego, Mendelsohna i Beethovena przerabia na sposób jazzowy, kiedy w innych krajach istnieją olbrzymie orkiestry jazzowe na wzór symfonicznych, a operetka cieszy się jak najlepszym powodzeniem, wtedy właśnie u nas otwarte są drzwi do Filharmonii i opery, a nie pozwala się na utworzenie np. operetki.

Nie należy się dziwić, dlaczego dzisiaj u nas kompozytorzy nie silą się na pisanie operetek, w czym obecnie cały świat się wyżywa. A szkoda, bo na tem cierpi tylko polska twórczość muzyczna, która i tak jest zresztą bardzo uboga.

Jeśli się nie mylę, to głównym powodem nieuruchomienia u nas operetki jest brak rodzimego repertuaru operetkowego.

Nie jest jednak wykluczonym, że za kilkadziesiąt lat, kiedy świat znudzony operetką i współczesną muzyką lekką sięgnie po jakieś nowe formy muzyczne, wtedy u nas obudzi się zrozumienie do tego co minęło.

Będzie już naturalnie za późno tak jak nie pora jest dzisiaj kazać pisać Leharowi czy Kreuderowi muzykę klasyczną, na którą w dzisiejszym zgiełku życia nie znajduje tych tematów, jakie kilkadziesiąt lat temu stały kompozytorom do dyspozycji.

Nowy rytm życia rodzi nowy rytm muzyczny i nowe zainteresowania.

Tym nowym rytmem i nowym zainteresowaniem jest obecnie muzyka lekka.

Amerykanie tworzą muzykę lekką na motywach egzotycznych, które im widocznie odpowiadają. Kraje europejskie opierają ją na swoim śpiewnym folklorze ludowym.

Żyjemy więc w czasach tak zwanego przeboju muzycznego.

Rozwój tego rodzaju form muzycznych przybrał w świecie olbrzymie rozmiary.

Nie wiadomo tylko dlaczego u nas istnieje uprzedzenie niektórych kół kulturalnych w stosunku do muzyki lekkiej czego nie ma w innych krajach stojących wyżej kulturalnie i muzycznie.

Co to jest przede wszystkim muzyka lekka?

Jak już samo określenie powiada, jest to muzyka, którą każdy bez wyjątku słuchacz przyjmuje z pewną lekkością.

Jest ona budowana na krótkim przejrzystym, melodyjnym i nieskomplikowanym temacie muzycznym, oprawiona swoistym rytmem.

Jeśli zwrócimy uwagę na muzykę Grothego czy Rixnera, to przekonamy się, że są to utwory wysokowartościowe, a często o formie nawet klasycznej jakkolwiek są to przeboje.

Nie należy więc brać za podstawę zwalczania muzyki lekkiej tych utworów, których ujemne teksty zmniejszają ich wartość muzyczną.

Dążenia więc powinny być skierowane nie w kierunku wyeliminowania z życia muzyki lekkiej lecz w kierunku wyrugowania z muzyki lekkiej wszelkich banalnych tekstów o częstochowskich rymach i niewłaściwym patosie.

Jeśli głód muzyczny — jako jedną z duchowych potrzeb szerokich mas — zaspokoimy repertuarem o jakim mowa, wtedy możemy mieć gwarancję, że problem umasowienia muzyki zostanie szybko rozwiązany.

CZESŁAW PRUDEL

PRZEGLĄD PRASY

Sztuczny podział kultury

Kongres Intelektualistów we Wrocławiu będzie poza wielu innymi aspektami również wyrazem wiary w człowieka na tle dzisiejszych przełomowych czasów. Pisze o tym „Rzeczpospolita" w następujących słowach:

„Intelektualiści całego świata będą radzić nad metodami przeciwdziałania nagonce wojennej. Uczeni będą radzić nad tym, jak obrócić swoje wynalazki na dobro [illegible] nych. Pisarze i artyści będą radzić nad tym, jak swe słowo, swą sztukę uczynić skutecznym narzędziem obrony pokoju.

Kongres dowodzi wreszcie, że nie dorzecznym mitem jest również sztuczny a tak lansowany przez niektórych „demokratów" podział kultury na zachodnią i wschodnią. Wszystko, co żywe, twórcze i postępowe w kulturze Zachodu, jest dziś z nami, z obozem pokoju, demokracji i reform społecznych.

Wśród ludzi, którzy do nas przyjdą, zapewne nie wszyscy są nam bliscy politycznie, tzn. nie wszyscy są zwolennikami tych samych co my przemian ustrojowych i ich konsekwencji. Ale jesteśmy pewni, że mimo to możemy znaleźć wspólny z nimi język. Dlatego nie wątpimy w skuteczność obrad i uchwał kongresu".

Kajakiem po Polsce (5)

Zwiedzamy Sandomierz

Kochany Jerzy!

A więc dobiliśmy szczęśliwie do Sandomierza. Już zdaleka widać miasto, położone na wysokim pagórku nad brzegiem Wisły. Zatrzymaliśmy się na nowej przystani Ligi Morskiej i zaraz pobiegliśmy na miasto.

Od Wisły idzie się na Rynek stromo pnącą się w górę ulicą Zamkową. Ulicy o takim kącie nachylenia jeszcze nigdzie w Polsce nie widziałem, jest ona przy tym dość wąska i kręta. W jedny[illegible] becnie koszary wojskowe) — jeden z licznych zabytków Sandomierza. Na rynku stoi zabytkowy ratusz, który pewno oglądałeś na znaczkach lub pocztówkach. [illegible] wieża jest charakterystycznym punktem panoramy miasta. Kilka starych kościołów (jeden drewniany z XIV w) stanowi niewątpliwie dużą wartość historyczną, a ja choć laik, godzinami mogę patrzeć na stare, poczerniałe obrazy grube, kamienne mury lub odczytywać polskie i łacińskie napisy sprzed wieków. (Stefan jest wiecej[illegible] wściekły, bo jemu, jak się to mówi, „łacina wyleciała z pamięci").

Charakterystyczna dla Sandomierza jest również Brama Opatowska (podobnie jak dla Krakowa Brama Floriańska). Prowadzi w kierunku na Opatowiec, stąd jej nazwa. Jest dużo wyższa od Floriańskiej, cała z czerwonej cegły, pocentkowana gdzieniegdzie otworami strzelnic. Z jej szczytu rozpościera się wspaniały widok na Sandomierz i okolicę. Z daleka widać San, który kilka kilometrów poniżej wpada do Wisły.

Miasto jako całość prezentuje się czysto i miło. Również jego mieszkańcy odnoszą się do nas serdecznie. Robimy tutaj małą przerwę, więc korzystając z czasu, wyślę Ci jutro drugi list na tematy ogólniejsze.

A więc do jutra —

Andrzej.

Rzeczy ciekawe

Biblioteka 10 milionów książek w ZSRR

Jedną z nawiększych bibliotek świata, jest państwowa biblioteka publiczna im. Sałtykowa-Szczedrina mieszcząca się w Leningradzie przy ul. Sadowej i na narożniku Prospektu Newskiego. Liczy [illegible] 10 [illegible] książek i [illegible] cennej wartości druków i rękopisów.

Dumą biblioteki są zbiory druków rosyjskich, w której wymienione są wszystkie książki, które kiedykolwiek zostały wydane w Rosji. Biblioteka im. Sałtykowa-Szczedrina zawiera około pół miliona tomów rosyjskiej literatury narodowej, wydanych w 80 językach narodów ZSSR i 30 językach obcych. Bogaty jest zbiór literatury obcej, który liczy również około dwa i pół miliona książek, czasopism itd. W dziale tym znajdujemy dzieła, reprezentujące niemal wszystkie dziedziny wiedzy w głównych językach świata. Ponadto są tu sprawozdania parlamentów, dokumenty dyplomatyczne, biblioteki prywatne, jak biblioteka Voltaire'a i inne.

Biblioteka leningradzka jest jednym w świecie księgozbiorem, który posiada 14 tysięcy wydań prac teoretyków marksizmu i leninizmu, jak Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina we wszystkich językach narodów świata.

Ziemniaki na zimę dla miast

WARSZAWA. W celu przeprowadzenia stałej i skutecznej interwencji zimą 1948—49 roku na rynku ziemniaczanym, Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem" podjęła się rozprowadzeniu ziemniaków w większych miastach. Spółdzielnie Spożywców zmagazynują ziemniaki w piwnicach przy spółdzielniach oraz przy współpracy spółdzielni „Samopomoc Chłopska" zakopcują większe ilości w resztówkach i majątkach państwowych.

Akcja przeprowadzona przez spółdzielnie zapobiegnie ewentualnym próbom spekulacji ziemniakami w miastach zimą i na wiosnę roku przyszłego.

Przekroczyliśmy poziom przedwojenny
w handlu ze światem

WARSZAWA — Plan handlu zagranicznego na rok 1948 przewiduje obroty towarowe w wysokości 527.900.000 dolarów po stronie importu i 518,600,000 dolarów po stronie eksportu. Cyfry te nie obejmują dostaw z demobilu, reparacji wojennych i płatności z tytułu obsługi zamówień na obiekty inwestycyjne, które dostarczone będą po roku 1948.

Według prowizorycznych danych w ciągu 5 miesięcy br. zdołano wykonać 41,9 proc. planu, realizując dostawy na sumę 234.300.000 dolarów w imporcie i 205.060.000 dolarów w eksporcie.

W porównaniu z przeciętną obrotu zagranicznego handlu polskiego z lat 1936-1937 (ok. 422 miln. dolarów) i po uwzględnieniu spadku siły nabywczej dolara, możemy stwierdzić, iż w handlu zagranicznym Polska przekroczyła poziom przedwojenny.

Plewy przez sito

Brak tematu

Odpowiadają mi twoje felietony, bracie K. T. W. — mówi redaktor, a twarz mu jaśnieje jak świeżo wyczyszczony rondel — w sedno trafiają i w ogóle...

— To dobrze — powiadam uszczęśliwiony — bo właśnie przyszedłem prosić o zaliczkę.

Słońce zaszło czy kie licho — patrzcie — oblicze redaktora nagle cały swój glans straciło.

— Jak to tak — wytrzeszcza na mnie oczy — jaką znów zaliczkę? Paragrafu takiego nie ma, żeby ni stąd ni z owąd zaliczki wypłacać. I na co tobie pieniądze? Łaty, widzę, nowiutkie na buty kazałeś sobie naszyć. Na pewno nie przeciekają.

— Przeciekać, prawdę powiedziawszy, nie przeciekają — potwierdzam — a oj na wczasy chciałbym wyjechać, świeżym powietrzem umęczone płuca poradować.

Redaktor ręką macha jakby muchę odganiał — Bajki. W Katowicach powietrze, można powiedzieć, lecznicze. Na kuracje właśnie tu należałoby przyjeżdżać. Powiedźcie, że chcielibyście poleniuchować — jeszcze wiej uwierzę. Zresztą co z was za felietonista? Raz piszecie, drugi raz ani dudu. Diabli wiedzą co takiego. Wcale z was zadowolony nie jestem. I w ogóle pieniędzy nie ma na zaliczki.

— Przynoszą przecież — pokazuje na ludzi wtykających grube banknoty do okienka kasy.

— Och — wzrusza ramionami — te pieniądze, to jakby ich wcale nie było. Wszystkie mają swoje przeznaczenie. Jedne na to, inne na co innego. Na zaliczki zaś ani najmarniejszego grosza. A felietonik, obywatel przyniósł?

— Nie — kręcę głową — żadnego felietonu nie przyniosłem.

— Dlaczego mianowicie?

— Tematu brakuje.

— Cóż — aż na fotelu podskoczył z oburzenia — jak to brakuje? Na ulicę tylko niech pan wejrzy, od razu całe setki się nawinie.

Wyjrzałem.

— I cóż? — pyta redaktor.

— Ano nic — odpowiadam — Ludzie po ulicy łażą, [illegible] senne muchy. Bruki szlifują [illegible] wczasy, jak konstytucja przyjmuje— wyjeżdżać. Żadnego w tym tematu nie widzę.

A atmosfera w międzyczasie, powiadam wam, taka mroźna w gabinecie powstała, że choć [illegible] palto w te pędy nakładał. Ograniczyłem się do reszty nie napisałem felietonu.

K. T. W.

EMI ZOOR



Szaibu

30

Po odjeździe Bartona omawiano jeszcze jakiś czas tematy ogólne, jednakże rozmowa nie kleiła się. Lady Landford była zdenerwowana i ukradkiem spoglądała na zegarek. Wreszcie wstała i poczęła się żegnać, skarżąc się na ból głowy. W motorze coś się popsuło i samochód lady Landford nie mógł ruszyć z miejsca.

— Mój przyjaciel odwiezie panią swoim wozem — zaproponował pośpiesznie Hallward. — Nieprawda, Robercie?

— Jestem do pani dyspozycji — powiedział uprzejmie Thomas. — Samochód mój nie jest może tak luksusowy, ale posiada tą zaletę, że motor nałazie działa. Jeśli więc pani zechce skorzystać z mej oferty, będę szczęśliwy. — Lady Landford skłoniła głowę z uśmiechem.

— Dziękuję. Jest pan niezwykle uprzejmy. Chętnie przyjmę pańską propozycję ponieważ nie mam właściwie innego wyjścia. Nie jest to może zupełnie comme il faut jechać z dopiero co poznanym gentlemanem, ale skoro jest pan przyjacielem pułkownika Hallward...

Pożegnano się z resztą towarzystwa i Thomas nacisnął starter. Doskonała maszyna poderwała się do biegu. Szczupłe, niemal kobiece dłonie detektywa trzymały pewnie kierownicę. Duże, rozmarzone oczy zabłysły dziwnym ogniem, gdy rozwijał szybkość. Okazało się, że lady Landford mieszkała dość daleko za miastem.

— Nie boi się pani żyć na takim odludziu? — spytał, spoglądając na swą piękną towarzyszkę. Przelotny uśmiech musnął jej twarz.

— Nie. Cóż mi może grozić?

— No, w każdym bądź razie to dziki kraj, Afryka.

— Od razu widać, że pan nie zna tutejszych stosunków. Dżungla może kryć w sobie tysiące niebezpieczeństw, ale tutaj jest się tak samo bezpiecznym jak w Londynie, a kto wie czy nawet nie bardziej.

— I pani mieszka tu zupełnie sama?

— Niezupełnie. Mam przecież służbę. A prócz tego apartament na górze zajmuje mój kuzyn, Nick Barton, którego pan dzisiaj poznał.

— Ach, ten młody człowiek?

— Właśnie.

Szosa była równa jak stół i Thomas dodał gazu.

— Lubi pan ostre tempo?

— Tak.

— A czy pan wie, że to niebezpieczne?

— Nigdy nie liczę się z żadnym niebezpieczeństwem...

— W niektórych zawodach jest to bardzo cenna cecha. — Zwolnił i spojrzał na nią badawczo.

— Co pani ma na myśli? — spytał zimno.

— Nic specjalnego. Powiedziałam, że w pewnych okolicznościach lekceważenie [illegible] jest pożądaną właściwością. Pan jako myśliwy wie chyba o tym najlepiej."

— Tak, oczywiście.

W pięknym ogrodzie, ocienionym liśćmi ogromnych magnolii, stał duży biały dom. Na odgłos klaksonu wyszedł barczysty Murzyn i otworzył szeroko bramę. Samochód zatoczył szerokie koło dookoła kwietnego klombu i stanął przed wspaniałą kolumnadą. Willa lady Landford robiła wrażenie raczej pałacu. Thomas zgrabnie wyskoczył z wozu i pomógł wysiąść swej towarzyszce.

— Zapraszam pana na filiżankę dobrej kawy — uśmiechnęła się piękna kobieta. — Mam nadzieję, że mi pan nie odmówi. Mafta, zajmij się maszyną — zwróciła się do negra.

Weszli do dużego z przepychnem urządzonego hallu. Ogromny puszysty dywan tłumił kroki, w rogu stała wspaniała rzeźba w marmurze. Na ścianach wisiały obrazy, lustra i piękne makaty. Czarny lokaj w białym, świetnie skrojonym fraku stał w milczeniu, gotowy na rozkazy.

— Podaj kawę w małym salonie — powiedziała lady Landford. Murzyn skłonił się bez słowa i zniknął jak duch.

„Mały salon" zasługiwał raczej na nazwę myśliwskiego salonu. Na środku leżała piękna lwia skóra wyprawiona wraz z potężnym łbem. Na ścianach zaś wisiały rogi bawołu, głowy antylop i dzików, a nawet wielki łeb nosorożca. Szeroki niski tapczan nakryty był lamparcimi skórami i zarzucony kolorowymi poduszkami. Niskie krzesełka i stoliczki rzeźbione w drzewie dopełniały umeblowania.

Opieka Społeczna w powiecie olkuskim

OLKUSZ (JK) Powiatowy Komitet Opieki Społecznej w Olkuszu prowadzi na terenie powiatu działalność pomocy najbiedniejszym mieszkańcom. Komitet posiada 2 Domy Starców z 32 pensjonariuszami, 4 punkty opieki nad dzieckiem i matką i 8 kuchen, do żywiących w nich ponad 550 osób. Oprócz tego ma pod opieką 3840 podopiecznych, udzielając im wszelkiego rodzaju pomocy.

W okresie zimy potrzeba pomocy znacznie wzrośnie. Mając to na uwadze, Komitet przystępuje już do zorganizowania pomocy zimowej na terenie całego powiatu.

Należy nadmienić, że zeszłoroczna akcja pomocy zimowej, dzięki ofiarności społeczeństwa powiatu, dała dobre rezultaty.

Za owocną pracę na tym odcinku zostali odznaczeni w tych dniach złotymi odznakami: dr Kalista (przewodniczący Powiatowego Komitetu) Karol Gołębiowski (kierownik Komitetu) i sekretarka tegoż Komitetu, Maria Cyrylówna. Srebrną odznakę otrzymała: Natalia Marchajówna z Wolbromia, brązowe Kazimiera Gardela z Dłużca i Teresa Zyśkowa z Pilicy. Poza tym odznaczono jeszcze 17 osób.

Wojewódzki Komitet W. Z. O. w Krakowie

KRAKÓW (m). — W Krakowie powstał Wojewódzki Komitet Wystawy Ziem Odzyskanych. Na czele komitetu stoi wiceprzewodniczący Wojew. Rady Narodowej ob. K. Eustachiewicz. Do komitetu weszli przedstawiciele partyj politycznych, instytucyj i organizacyj społecznych w liczbie 16 członków.

Komitet opracował plan pracy mając na celu zorganizowanie masowych wycieczek z terenu województwa krakowskiego na wystawę we Wrocławiu.

Przed nową wystawą Malarstwa Polskiego

KRAKÓW (kom) — Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych urządzające w pierwszej połowie września b. r. II serię Wystawy Malarstwa Polskiego w. XIX-XX, prosi prywatnych posiadaczy obrazów niżej wymienionych artystów o zgłoszenie eksponatów do dnia 1 września b. r. Pałac Sztuki, Pl. Szczepański 4.

W rachubę wchodzą następujący nieżyjący malarze: Włodzimierz Błocki, Józef Chełmoński, Tytus Czyżewski, Aleksander Gierymski, Maksymilian Gierymski, Gustaw Gwozdecki, Konrad Krzyżanowski, Tadeusz Makowski, Jacek Mierzejewski, Józef Pankiewicz, Jan Rubczak, Wąsowicz, Witold Wojtkiewicz.

Słomy na słońcu

Lekcja grzeczności

Na temat ludzkiej uprzejmości, a raczej nieuprzejmości, nagminnie panoszącej się u nas po wojnie, zapisano już całe tony papieru. Opinia publiczna dowiedziała się — o ile nie znała z własnych doświadczeń jak wsiada się dziś do tramwaju, jak wygląda wyczekiwanie w restauracji na usługę, jak można być rozkosznie potraktowanym przy okienku takiego czy innego urzędu.

Czasami, bardzo, ale to bardzo rzadko dowiadujemy się o jakimś anormalnym osobniku, który mogąc w autobusowym, czy innym ścisku wybić całą masę zębów, nie wykorzystał obiecującej okazji i nawet nikomu na odsiek nie nacisnął. Niektórzy szczęściarze spotykają podobno takie patologiczne, społecznie groźne typy, które ośmielają się ludziom zawracać głowę niezmanymi prawie i niezrozumiałymi archaizmami w rodzaju „przepraszam", czy „dziękuję".

Uważny obserwator swych bliźnich ma jednak możność spostrzeżenia nie tak rażących jak wyżej dziwactw, ale bądź co bądź nowości codziennego savoir vivre'u, lansowanych ku zbudowaniu otoczenia.

Walce o miejsce towarzyszyło w myśl niepisanych, a uświęconych przepisów obowiązujących we wszystkich publicznych środkach lokomocji, do tychczas zwykle skupione milczenie co najwyżej przerywane okrzykami mającymi na celu zdemoralizowanie i zdezorientowanie przeciwnika — konkurenta. Czasami świadczono sobie grzeczności, wymieniając słusznie i cywilne tytuły, z rodzaju: „wydra" czy „sufragan".

Oryginalną nowość zastosowano zostało jednak w pociągu osobowym, odchodzącym do Poznania, z Krakowa o godz. 18,55. Działo się to wkrótce po ruszeniu z Krakowa w słonecznym dniu 18 bm.

Tłok w pewnym przedziale 3 kl. — jak zwykle, prawidłowy. Duchota „jak sierkjera", a upał większy niż jakikolwiek termometr mógłby wytrzymać. Tyle słabo, że piękna płeć, zaczyna mdleć, a tu ani atomu świeżego powietrza dzięki szczelnej i całkowitej okupacji jedynego dającego się otworzyć okna, przez korpulentne ciało jednej z podróżnych.

Zaczęło się niewinnie. „...możeby pani była łaskawa... „Potem już śmielej: „...niechże pani..." A tu nic! Dopiero: „...bo mnie szlak trafi..." wywołało obszerny referat (spokojnie, rzeczowo i logicznie wygłoszony) owej okupantki okna.

Nawiązując na wstępie do swoich wspomnień obozowych, po krótkim scharakteryzowaniu dzisiejszej rzeczywistości nacechowanej wygórowanymi, o nieuzasadnionymi żądaniami „byle kogo", niecodzienie uzasadniła przelegentka, konieczność swego wyłącznego korzystania z świeższego oddechu, od dzieciństwa trapiącą ją chorobą ...nóg.

Co za argumentacja!

Teraz już wiem, że zawsze należeć mi się będzie pierwszeństwo na ławce, przy oknie, czy w „ogonku" bo występowałem raz w reprezentacji swego gimnazjum na międzyszkolnych zawodach sportowych, mam wybitego na sankach w 7 roku życia jednego zęba trzonowego, no i znam niezbity argument: „paaa! Pan nie wie kto ja jestem!"

WIT

Iść czy nie iść?

„Lekkomyślna siostra"

Naresznie możliwa komedia amerykańska, pełna humoru, dobrych (choć ozmaza starych) dowcipów i zabawnych sytuacji. Mimo że treść jest raczej banalna i oparta na ogranym motywie dążenia młodej śpiewaczki do sławy, publiczność bawi się dobrze. Jest to słównie zasługą znanego komika Jimmy Durante, którego mieliśmy możność widzieć niedawno w „Melodii serc".

June Allyson, znana nam również z „Melodii serc", wypadła stanowczo lepiej w roli półkomicznej niż sentymentalno - romantycznej, którą grała w swym poprzednim filmie.

Wartość filmu podkreślają wstawki muzyczne oparte na motywach Liszta i Mendelsohna w wykonaniu sławnego tenora Lauritz Mel[illegible]

Szkoda tylko, że nie wszystkie dowcipy tłumaczone są na język polski. I tak np. nieprzetłumaczona została doskonała scena z psem, tłumacząca powstanie firmy wytwórni płyt i gramofonów „His Master's Voice".

Kathryn Grayson, którą w filmie tym widzimy po raz pierwszy na naszych ekranach, demonstruje bardzo miły sopran i ładną kolora[illegible]

ZE SPORTU

„Kolejarze" zwyciężają w ogólnej punktacji Igrzysk Z. Z.

W niedzielę zakończone zostały Igrzyska Sportowe Zw. Zawodowych. Zwycięstwo w ogólnej punktacji odnieśli Kolejarze, którzy zdobyli we wszystkich konkurencjach tak męskich jak i kobiecych największą ilość punktów.

Finały turnieju bokserskiego

Na kortach WKS „Legia" rozegrano spotkania finałowe oraz walki o trzecie i czwarte miejsce w turnieju bokserskim ogólnopolskich igrzysk sportowych Związków Zawodowych.

Wyniki techniczne:

Waga musza: **Kargier** (Włók.) wygrywa na punkty z Linderem (Spożyw.). W walce o trzecie i czwarte miejsce **Gorawski** (Metal.) wypunktował **Sylwestra** (Cukr.). Waga kogucia: **Grzywacz** (Górn.) wygrał na punkty z **Brońską** (Chem.). Trzecie miejsce w kat. koguciej zajął **Kujawa** (Spółdz.) walkowerem. Waga piórkowa: **Borowski** (Chem.) zwycięża niespodziewanie na punkty Pankego (Spółdz.). W walce o trzecie miejsce **Matloch** (Górn.) wygrał walkowerem. W wadze lekkiej: **Rademacher** (Met.) zdobył tytuł walkowerem, zaś trzecie miejsce zdobył również walkowerem **Stefaniak** (Włók.). W wadze półśredniej: **Grądkowski** (Budowl.) wypunktował Palińskiego (Cukr.). Była to ostatnia walka Grządowskiego w jego 16-letniej karierze bokserskiej, bowiem definitywnie wycofuje się on z ringu. Trzecie miejsce zdobył **Michalak** (Górn.) w. o. W wadze średniej: **Cebulak** (Cukr.) wygrał na punkty z Trzęsowskim (Włók.). Trzecie miejsce zdobył Kossowski (Bud.) zwyciężając nieznacznie na punkty Rapacza (Sam.). W wadze półciężkiej: **Paterek** (Górn.) w pierwszej minucie walki znokautował Borka (Leśn.).

trzecie miejsce zajął Rudzki walkowerem. W wadze ciężkiej [illegible] (Chem.) wygrał wyrżanie z Klimeckim (Spoż.). W spotkaniu o trzecie miejsce Jaskóła (Włók.) zwyciężył po beznadziejnej walce Flisikowskiego (Spółdz.).

„BUDOWLANI" MISTRZEM W SZCZYPIORNIAKU

WARSZAWA. — Finałowe spotkanie o mistrzostwo Związków Zawodowych w szczypiorniaku między „Budowlanymi" i „Kolejarzami" zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem „Budowlanych" w stosunku 12:3 (8:2).

W spotkaniu o trzecie i czwarte miejsce „Metal[illegible]" wygrał[illegible] z „Samorządowcami".

„KOLEJARZE" MISTRZAMI W KOSZYKÓWCE MĘSKIEJ

W spotkaniu finałowym w koszykówce drużyn męskich o mistrzostwo Związków Zawodowych „Kolejarze" pokonali „Spółdzielców" w stosunku 51:34 (38:18).

W drużynie „Kolejarzy" najlepszym był wielokrotny reprezentant Polski Grzechowiak, u p[illegible]nanych Mokwiński.

W spotkaniu o trzecie i czwarte miejsce „Chemicy" pokonali „Budowlanych" w stosunku 31:14 (21:7).

SIATKÓWKA

WARSZAWA. — Sp[illegible] lowe w piłce siatkowej drużyn [illegible] skich i męskich zakończyły [illegible] zwycięstwami faworytów.

SIATKÓWKA MĘSKA

„Spółdzielcy" pokonali „Kolejarzy" 2:0 (15:13, 15:13). Drużyna zwycięska była zespołem bardziej wyrównanym.

W spotkaniu o trzecie i czwarte miejsce „Włókniarze" pokonali „Skórzanych" w stosunku [illegible] (15:17, 15:17, 15:12).

SIATKÓWKA ŻEŃSKA

„Kolejarze" wygrali ze „Spółdzielcami" 2:1 (15:9, 15:16, 15:12).

PIŁKA NOŻNA

SAMORZĄDOWCY — CHEMICY [illegible]

Pierwsza niedziela rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Śląska

KATOWICE. (cel) — Minionej niedzieli rozpoczęły się na wszystkich frontach mistrzostwa piłkarskie A-klasy na serio. Jak wiadomo o tym obecnie 12 zespołów piłkarskich spotkanie katowickiej Pogoni z Szopienicach rozegrane moce, w którym ni z Chropaczowa. W Knurowie z janowskim Naprzodem, w Radlinie wy), a w Siemianowicach hutnicy Śląskiego OZPN, z wydzielona mistrzostwa tzw. Ligi Śląskiej walą z których na czele wysunęła się wiecka Koszarawą. Również w Katowicach przeciwnikami górników byli Czarni miejscowa Concordia spotkała się Błyskawica z Naprzodem (Rydułtowy) gościli u siebie Sołę z Żywca.

Pogoń K-ce - Koszarawa Żywiec 3:0

KATOWICE (cel). — Zapowiadano, że dawny gracz AKS-u Piątek wystąpi w ubiegłą niedzielę w barwach Pogoni katowickiej. Nie zobaczyliśmy go na boisku, gdyż formalności nie zostały dotąd przez PZPN dopełnione. Poza tym Pogoń wystąpiła bez Janika, który znajduje się na obozie kondycyjnym w Warszawie.

Katowiczanie do gry przygotowali się bardzo solidnie, co poznać było można już od samego początku spotkania. Szybkie i dokładne podania, a przede wszystkim gra zespołowa przyczyniła się do bezapelacyjnego i zupełnie zasłużonego jej zwycięstwa. Koszarawa — zdawało się — nie istnieje w ogóle na boisku. Gra toczyła się przez cały czas na jej połowie, bardzo rzadko przechodziła do ataku, ograniczając się jedynie do defenzywny. Najlepszym dowodem słabej gry gości było oddanie przez nich zaledwie jednego strzału na bramkę gospodarzy.

Prowadzenie zdobyła Pogoń w 10 min. pierwszej części gry przez S[illegible]siadka. Od tej chwili gospodarze jeszcze silniej napierają, jednak nie mają szczęścia pod bramką. W 20 min. z ładnego zagrania całego ataku, Bielski podwyższa wynik dla Pogoni na 2:0.

Druga połowa mija pod znakiem stałej i zdecydowanej przewagi gospodarzy, którzy nie mogą jej uwidocznić cyfrowo. Dopiero rzut karny podyktowany za rękę obrońcy Koszarawy, Czaja zamienia na 3 bramkę. Przewaga Pogoni nie maleje, lecz wynik nie ulega już zmianie.

Dalsze wyniki Ligi Śląskiej

Concordia (Knurów) — Naprzód (Janów) 5:2 (1:2).

GZKS (Katowice) — Czarni (Chropaczów) 2:0 (1:0).

Siemianowiczanka — Sola (Żywiec) 9:0.

Błyskawica (Radlin) — Naprzód (Rydułtowy) 2:0 (2:0).

A-klasa

27 Orzegów — Slavia (Ruda) 1:1 (0:0).

B-klasa

KS Tychy — AKS Mikołów 2:1 (0:0).

Baildon I b (Katowice) — Sęp (Godula) 1:2 (1:2).

O Puchar Davisa

Australia - Czechosłowacja 2:2

BOSTON — Międzystrefowy finał Pucharu Davisa Australia—Czechosłowacja rozpoczął się grami pojedynczymi.

W pierwszym spotkaniu Australijczyk Quist pokonał drugą rakietę Czechosłowacji Cernika 6:2, 13:11, 6:0.

W drugim spotkaniu zakiete Australii Sidwell zwyciężył asa czechosłowackiego Drobnego 6:3, 6:2 9:11 i 14:12.

W drugim dniu para czechosłowacka Drobny i Cernik pokonała po zaciętej walce doubla australijskiego Long i Brown 10:8, 6:8, 6:3, 6:4.

DROBNY — QUIST 6:4, 6:6, 16:14, 6:6, 3:0

Dolny Śląsk - Dalmacja 3:2

Jugosłowianie wystąpili jako reprezentacja Dalmacji. Mecz po emocjonującej grze zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 3:2 (0:2).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Sierzenga — 2, i Szymański — 1. Dla Jugosłowian: Juricko i Radankovic — po 1.

Skład Polski przeciwko Jugosławii

Janik, Janduda, Barwiński, Wasko, Parpan, Gajdzik, Przecherka, Gracz, Alszer, Cieślik, Bobula. — Rezerwa: Skromny, Flanek, Szczurek i Grudner.

O WEJŚCIE DO LIGI

LECHIA — PTC 5:2

POLONIA (ŚWIDNICA) — RADOMIAK 1:1

Czy umiesz już pływać?

Gorlice – stolica polskiej nafty

Z [illegible] XIX wieku [illegible] stały się w Europie Gorlice, których pionier polskiego przemysłu naftowego, Stanisław Szczepanowski uczynił kolebką polskiego nafciarstwa.

W prawdzie już w 1779 r., jak podają stare kroniki podczas pogłębiania studni w jednej z okolicznych wiosek gorlickich, wytrysnęła tu ropa naftowa, używano jej jednak tylko jako mazi do wozów, a po przedystylowaniu jej domowym sposobem służyła jako lekarstwo „na kaszel i dusznicę" okolicznej ludności.

MAZIARZE z ŁOSIA

W ub. wieku wytworzył się w gorlickim specjalny zawód: rozwożenie mazi i smarów. Słynie z niego wieś Łosie, której mieszkańcy przed ostatnią wojną światową zapuszczali się podobno aż do Lwowa i daleko na południe. Przed 70 laty wyrób mazi był u nich bardzo rozpowszechniony, robili ją sobie chłopi gorliccy sami, wypa[illegible] korzenie świerków i [illegible]. Cenny ten wówczas artykuł zamieniono z czasem na ropę, która specjalnie spreparowana służyła do tych samych celów. Charakterystyczny wóz maziarza z Łosia przypominał swymi u boków przywieszonymi beczółeczkami i przykryciem z płótna dawne wozy handlowe, jakie jeździły po Podkarpaciu przez dawne przełęcze, obciążone winem i suknem.

[illegible]

Około r. 1865 kilku przedsiębiorców zorganizowało eksploatację ropy naftowej przy pomocy głębokich na kilkanaście metrów cembrowanych studzien, z których wydobywano ropę wiadrami przy pomocy żurawi i kołowrotów, a następnie destylowano w kotłach i sprzedawano w okolicznych miasteczkach, a nawet rozwożono w dalsze okolice.

Przedsiębiorstwa te nie mogły się jednak rozwijać należycie z powodu braku fachowych kierowników. Toteż właściwa eksploatacja roponośnych terenów Ziemi Gorlickiej rozpoczęła się dopiero w roku 1880 w którym to czasie Stanisław Szczepanowski objął kierownictwo kopalń.

Szczepanowski zastosował nowe metody górnictwa naftowego, podpatrzone w Ameryce, a w pierwszym rzędzie świdry wiertnicze, zaprzęgając zarazem do pracy wiertniczej maszyny parowe zamiast małowydajnej pracy rąk ludzkich.

Już wkrótce nowe metody dały nadspodziewane osiągnięcia. Kilka szybów na głębokości już nawet 200 m dało tak wielką wydajność ropy, że w ciągu kilku pierwszych tygodni nie starczyło beczek i cenna ropa spłynęła rozlewną strugą do pobliskich rzeczek, Białki i Ropy.

Uzys[illegible] w ciągu [illegible] wydajność 30.000 baryłek — wywołała [illegible] kiwaniu sposobności łatwego wzbogacenia się.

Wywołało to prawdziwy przewrót w dotychczasowym spokojnym bytowaniu ludności..., a lekko myślni chłopi za pół darmo sprzedawali różnym agentom kapitału zagranicznego prawo eksploatacji terenów naftowych.

MIASTO ŻYJĄCE Z NAFTY

Samo miasto Gorlice dzięki nafcie rozbudowało się w ostatnim pięćdziesięcioleciu znacznie. Z ubogiej mieściny powstał ośrodek przemysłu naftowego, dający źródło utrzymania dla szerokich mas pracowniczych. Mimo, że Gorlice leżą nieco na uboczu i nie posiadają dogod[illegible] połączeń kolejowych tętnią życiem gospodarczym.

Pierwsza wojna światowa [illegible] czyła miasto doszczętnie w pamiętnej krwawej bitwie w 1915 r. Gorlice leżały na samej linii bojowej. Przez szereg lat miasto odbudowywano zniszczone doszczętnie domy — a [illegible] ściły one nie tylko do dawnego stanu, ale pod względem rozbudowy znacznie wyprzedziły inne miasta.

Produkcja ropy skoncentrowała się w podmiejskich gromadach, jak Kryg, Magdalena, Kobylanka, Dominikowice, Sękowa, Siary, Męcina, Ropica, Polska, Szymbark i Zastawie pod Bieczem.

Na terenie tych gromad dowiercono się źródeł naftowych i zbudowano na przestrzeni ostatnich 50 lat około 2.000 szybów, z czego jedna czwarta dotychczas produkuje ropę naftową i gaz ziemny. Ropa naftowa i gaz ziemny przetwarzane są w rafineriach i gazoliniarniach w Ropicy Polskiej, Łęgach, Glinniku Mariampolskim (największe zatrudniające 1000 robotników), Libuszy i Pipinkach.

Nafta jest właściwie w gorlic[illegible] bogactwem, gdyż ziemia nie przedstawia szczególnej wartości pod uprawę zbóż, a raczej nadawałaby się na gospodarkę hodowlaną, a szczególnie podgórskie gospodarstwa połemkowskie, które dotychczas leżą w większej części odłogiem.

Fabryka maszyn i narzędzi wiertniczych w Glinniku Mariampolskim nie jest w stanie wykonać całego zamówienia dla przemysłu naftowego, toteż potrzeby te zaspokoiły dostawy z UNRRY i zrewindykowane z Niemiec maszyny.

Górnictwo naftowe wymaga obecnie elektryfikacji, ponieważ dotychczasowy system kopalniany jest przestarzały. Kilka liczb obrazuje osiągnięcia w przemyśle naftowym w ostatnich latach. [illegible] 1946 r. dowierciliśmy — 14.[illegible] metrów, [illegible] 1947 r. — [illegible]

K. MICHASIEWICZ

Echa Kongresu Młodzieży Polskiej we Wrocławiu

BIELSKO (br) — W obecności przewodniczącego zarządu wojewódzkiego ZMP ob. Kubiczka odbyło się plenarne zebranie Powiat. Komitetu Jedności Organizacji Młodzieżowych, na których ukonstytuował się powiatowy zarząd Zw. Młodzieży Polskiej w następ. składzie: przewodniczący — J. Krzyszpień, zastępca przewodniczącego — L. Natkoniec, sekretarz — T. Lubowski. Funkcje referenta młodzieży [illegible] botniczej objął J. Greń i J. Szuber[illegible], referenta młodzieży szkol[illegible] — R. Dymski, ref. kult. — o[illegible] — [illegible] Falker, ref. wychow. fizycznego — M. Dulka, ref. propagandowo - wydawniczy — Drewniak.

[illegible] ten w pierwszym etapie swej działalności postanowił urządzać na zakładach pracy i wsiach masówki pokongresowe, na których prelegenci powiatowi zazn[illegible] całą młodzież zarówno z[illegible] ną jak też i nieogran[illegible] przebiegiem i znaczeniem [illegible]su i Zlotu Młodzieży Pols[illegible] we Wrocławiu. Bezpośrednio po [illegible] wiecach masowych mają się [illegible] wać zebrania, na których będą wybierane zarządy kół ZMP.

Związek Młodzieży Polskiej liczy obecnie na terenie miasta i powiatu około 5.000 członków. Szczególny nacisk postanowiono położyć na wychowanie fizyczne i kulturalno-oświatowe młodzieży. Czynione są także przygotowania we wszystkich ogniwach organizacyjnych w związ[illegible] zbliżającymi się dożynkami. Młodzież weźmie w tych uroczystościach masowy udział, manifestując w ten sposób jedność chłopsko - robotniczą.

Dobrze pracują opolskie zakłady przemysłowe

OPOLE (I.) — Opolskie zakłady [illegible] handlowe pracują [illegible] wydanie, [illegible] o tym [illegible] cyfry dotyczące prze[illegible]czenia planu pracy za ubiegły miesiąc. I tak Techniczna Obsługa Rolnicza w Komprachcicach wykonała [illegible] pracy w 160 procentach. Huta szkła „Janina" w Murowie uzyskała 147 proc. planu. Opolska Fabryka mebli 157 proc. Fabryka mydła „Piast" w Opolu 145 proc. Centrala Tekstylna w Opolu 145,5 proc. Cementownia „Nowa Wieś Królew[illegible]" 117 proc. [illegible] Opola również 117 proc. Huta „[illegible] Łapanew" w Ozimku 116,6 procent. Cementownia Groszowice 114,75 proc. Fabryka Trykotaży w Dylakach 110,87 proc. Fabryka trykotaży w Dobrzeniu 111,1 procent. Fabryka trykotaży w Budkowiczach 109,7 proc. PKP Parowozownia 106 proc. PKP Warsztaty Wagonowe 104 proc. Opolska Fabryka maszyn 113 proc. Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane 118 proc. i Powszechny Dom Towarowy 115 proc.

Cyfry te świadczą o rzetelnej pracy wszystkich pracowników opolskich. Jednocześnie też stanowią one dowód, że opolski świat pracy rozumie, iż tylko poprzez zwiększenie produkcji osiągniemy dobrobyt.

Zwiększenie wydatków na oświatę, służbę zdrowia i dróg!

Preliminarz budżetowy PRN na rok 1949 ustalony

KRAKÓW (m). — Ostatnio odbyły się w Krakowie dwudniowe obrady Powiatowej Rady Narodowej. Po zagajeniu obrad przez przewodni[illegible] ślubowanie. Następnie starosta powiatowy tow. Falkowski złożył sprawozdanie z działalności Starostwa Powiatowego i Wydziału Pow. oraz Pow. Zarządu Drogowego.

Ze sprawozdania wynika, że zostały zlikwidowane odłogi w pow. krakowskim na skutek obsiania 27.000 ha. Akcję siewną ukończono z końcem maja. W akcji oczyszczania pól osiągnięto dobre wyniki. W poszukiwaniach stonki ziemniaczanej w miesiącu czerwcu i maju brało [illegible] dział ponad 24 tysiące osób. Dzięki tak szeroko zakrojonej akcji skontrolowano około 13 tysięcy ha pól z ziemniakami. Dokładna kontrola tych pól nie stwierdziła wypadku stonki. Również energicznie przeprowadzona została akcja oczyszczania ze szkodników sadów, upraw rzepaku i pól zbożowych z chwastów.

Powiatowa Rada Osadnictwa Spółdzielczego przesiedliła z krakowskiego na Łemkowszczyznę i ziemie Odzyskane w drugim kwartale br. 86 rodzin z inwentarzem.

W akcji elektryfikacji wsi na [illegible] renie powiatu przeciągnięto w o[illegible] nim okresie 10 km. linii wysokiego napięcia i wybudowano 4 stacje transformatorowe.

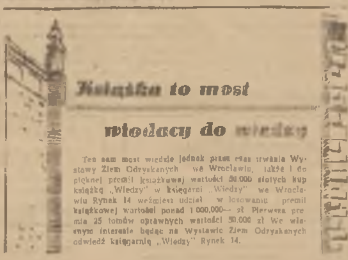
Pow. Wydział Drogowy dokonał naprawy nawierzchni na szeregu odcinków dróg podkrakowskich oraz rozszerzenia drogi Kraków—Ojców.

Po sprawozdaniu starosty i sprawozdaniu Komisji Kontroli Społecznej dokonano wyboru Komisji Planowania, która opracuje 6 letni plan [illegible]

Z kolei powiatowy inspektor Najduchowski zreferował [illegible] podatkowy na rok przyszły. W dalszym ciągu obrad omawiano preliminarz budżetowy na rok 1949. Po przyjęciu poprawek preliminarz ten ustalono w wysokości 66,963.000 zł. Znaczną sumę bo ponad 18 milionów złotych przewiduje się w nowym preliminarzu na utrzymanie dróg w powiecie. Około 4 miliony złotych przeznaczonych jest [illegible] oświatę, [illegible] Fundusz Budowy Szkół i kształcenie analfabetów.

Na służbę zdrowia przeznaczono 11,5 milionów złotych, na popieranie rolnictwa 3 miliony zł, a na zapomogi dla gmin wiejskich i miejskich pow. krakowskiego około 20 milionów złotych.

Preliminarz budżetowy na rok przyszły wprowadza duże oszczędności przy równoczesnym zwiększeniu wydatków na oświatę, służbę zdrowia i konserwację dróg.



Teatr TUR

Widowisko Sartrowskie

Teatr Szczeciński przywiózł do Krakowa dwie sztuki J. P. Sartre'a, francuskiego czołowego egzystencjalisty. Pierwsza p. t. „Przy drzwiach zamkniętych" druga „Ladacznica [illegible] sadami". W pierwszej autor wypowiada swój pogląd na świat w formie rozprawy (teatr służy tylko jako środek propagandowy). W drugiej — dobrej zresztą robocie teatralnej — zastosowuje swoje poglądy do opisu kapitalistycznego społeczeństwa.

Podług Sartre'a życie ludzkie jest czymś absurdalnie tragicznym i nonsensowym. Ludzie inni są dla nas „piekłem" (pierwsza sztuka toczy się w fikcyjnym pozaziemskim piekle ale mówi najwyraźniej o nas, tutaj w Europie). Człowiek próżno chce od niej uciec. Są straszną koniecznością. Wobec nich musi się upiększać. Stwarzać złudę (dla siebie także), że jest lepszy, niż nim jest naprawdę. W sobie nosi plugastwo — wyrzuty sumienia, kłamstwo, brud moralny. Na zewnątrz maskę którą odbija jak w lustrze w ludziach przez siebie oszukiwanych. Człowiek zawsze [illegible] problemami własnej duszy, i konfliktami nierozwiązalnymi.

W drugiej sztuce pokazuje nam Sartre jak jego ludzie działają. Jesteśmy w południowym stanie USA. Policja szuka Murzyna, który nie zgwałcił białej kobiety, ale musi być mimo to zabity, gdyż [illegible] biały zabił jego kolegę. Prostytutka Lizie — domniemana ofiara — odmawia złożenia fałszywych zeznań. Zmusza ją do tego faryzejską pieszczotą senator Clark. Jego synalek, sadysta i dureń, krzyczący jak młodzi hitlerowcy „Freude durch Kraft" znęca się (podniecony seksualnie) nad Murzynami.

Zgniła, zdegenerowana burżuazja, cnotliwa (maskowa[illegible] najlepszego gatunku humanitarnymi [illegible] moralność — oto produkt kapitalizmu. Sartre tym samym tłumaczy pochodzenie egzystencjalizmu. Jest to wyraz rozkładu mieszczańskiej kultury. Jej chorób psychicznych jej [illegible] nie człowieka od społeczeństwa, bierność wobec losu (jakiś metafizyczny potwór) i oczekiwania powszechnej katastrofy.

Nie trzeba chyba tłumaczyć, że jedynym poglądem na świat, który musi pokonać egzystencjalistów i uleczyć tych, których zaraziła nim wojna jest marksizm. Wyprowadził [illegible] intelektualistów francuskich z ciasnego [illegible]ka (patrz książkę Garaudy na [illegible]) i wyprowadził także polskich (książka P. Hertza [illegible]). Wyprowadzi wszystkich, gdyż jest zdrowym, humanistycznym budowaniem nowego i naprawdę sprawiedliwego świata.

[illegible] w pierwszej sztuce [illegible] W drugiej [illegible] na poziomie. Wybili [illegible] Bogu[illegible] Michała-Czosnowska (Lizzie) i Jan Daszewski (senator). Dekoracje T. Rajkowskiej b. dobre, z wyczuciem atmosfery sartrowskiej.

M. STEFAŃSKI

Kto ma moją książkę?

Miałem ciekawą książkę, dostałem ją w prezencie na imieniny. Któregoś dnia pożyczyłem tę książkę Władkowi. Obiecał zwrócić za parę dni. Ponieważ upłynęło od tego czasu nie tylko parę dni, a nawet parę tygodni, upomniałem się o swoją własność. Bardzo mnie przepraszał, że nie ma czasu pójść do Kazia, któremu moją książkę pożyczył. I jeżeli będę łaskaw, sam odbiorę książkę.

Oczywiście, nie pozostawało mnie nic innego, jak „być łaskawym". Poszedłem do Kazia. Ten mnie z kolei bardzo przepraszał, a przy sposobności dowiedziałem się, że moją książkę wziął do czytania (jak to dobrze, że do czytania, a nie w innym celu) niejaki pan Serduszko, ten co mieszka... Nie znam go! To nic nie szkodzi. On, Kazio, da mi kartkę do pana Serduszki, żeby mi książkę wydał. Bardzo przepraszam, że osobiście książki nie oddaje, ale za godzinę pociąg odjeżdża: on, Kazio, wyjeżdża na urlop. Ów pan Serduszko wyraził zdumienie, jak ja mogłem przypuszczać że on tak długo trzyma książkę. Dawno ją już przeczytał. Owszem bardzo ciekawa. Dał ją pannie Zosi, tej co u nich w biurze pisze na maszynie. Ale, niestety, panna Zosia już nie ma tej książki, bo pożyczyła swojej koleżance.

Zrezygnowałem z dalszych poszukiwań mojej własności, która prawem kaduka wędrowała z rąk do rąk. Przyrzekłem sobie jednak, że już nigdy żadnej książki nie pożyczę [illegible] ani Władkowi ani jemu podobnym.

hab.

Przed ju rzejszym meczem z Jugosławią

Kpt. A fus jest dobrej myśli i nieprzewiduje klęski

W Łodzi bawił kapitan PZPN Alfus, który podał do wiadomości ustalony przez siebie skład reprezentacji piłkarskiej Polski na mecz przeciw Jugosławii.

Wbrew podszeptom licznych doradców, kapitan Alfus postanowił nie eksperymentować i zestawił jedenastkę niemal identyczną, jak przeciw Danii w Kopenhadze.

Jak już podawaliśmy we wczorajszym numerze skład reprezentacji Polski przedstawia się w sposób następujący Janik Janduda, Barwiński, Waśko, Parpan, Gajdzik, Przycherka, Gracz, Alszer, Cieślik i Bobula.

Rezerwę stanowią: Skromny, Flanek, Szczurek i Gruner.

Na pozycję bramkarza poważnie był brany pod uwagę Jakubik z Garbarni który jednak nie będzie mógł bronić „świątyni" polskiej. Ponieważ na skutek zakażenia krwi obecnie nosi rękę na temblaku. Przy okazji zapytaliśmy się kpt. Alfusa, co sądzi o przedmeczowym nastroju i jaki przewiduje wynik spotkania?

— Wiem, — zaczął kpt. Alfus — że opinia sportowa po ostatniej sromotnej porażce w Danii, całkowicie straciła zaufanie do naszej reprezentacji i obecnie przewiduje wysokie zwycięstwo gości.

Teoretycznie wszystko się zgadza. Gramy przecież z wicemistrzem Olimpiady, a ponadto z przeciwnikiem, który, poza wyższą techniką taktyką, niebywałym temperamen- [illegible] cję.

Nie oznacza to jednak, abyśmy przed spotkaniem zbyt pesymistycznie oceniali nasze szanse i w ten sposób nastawiali piłkarzy, którzy mają bronić barw Polski

Wygrać będzie niezmiernie trudno, ale czy koniecznie mamy rezygnować już przed rozpoczęciem walki?

— Mnie się wydaje, że jesteśmy zdolni nawiązać równą walkę

— Czym można wytłumaczyć, że zdecydował się pan na wystawienie tej samej jedynastki, która tak niefortunnie wypadła w Danii.

— Przy ustaleniu składu wychodziłem z założenia, że nie można eksperymentować, ponieważ z jednej strony — spotkanie jest bardzo poważne, z drugiej — młodzi gracze, może nawet w tej chwili lepsi od starych rutyniarzy na pewno nie osiągną na meczu międzypań stwowym swej normalnej formy, wskutek tremy, jaka niewątpliwie ich opanuje.

— Czy wyda pan jakieś instrukcje, jak ma grać polska drużyna?

— Uważam, że długi wykład na temat gry tuż-tuż przed meczem mija się całkowicie z celem. Wydam jedynie krótkie zarządzenie aby w odpowiedni sposób zaasekurowano na początku meczu własne pole przedbramkowe.

Klabiński zawiódł nasze nadzieje

HAGA. (PAP) — W drugim dniu mistrzostw kolarskich świata rozegrano w Walkenburgu w Holandii wyścig szosowy dla zawodowców na dystansie 270 km, w obwodzie zamkniętym, obejmującym 27 okrążeń.

W wyścigu uczestniczyli przedstawiciele 10 państw: Austrii, Australii, Belgii, Francji, Anglii, Włoch, Luxemburgu, Holandii, Szwajcarii i Polski. W barwach polskich jechał Klabiński — Polak, mieszkający stale we Francji.

Tytuł mistrza świata w wyścigu szosowym zdobył Belg Scholte, przybywając na metę w czasie 7:30:42.5 godz. przed Lazaridesem (Francja) 7:30:43.2 i Teisseire (Francja) 7:34:23,7. Obrońca tytułu mistrzowskiego Holender Middelkamp wycofał się po upadku. Polak Klabiński, niestety, wyścigu nie ukończył.

„Lechia" (Gdańsk) - „PTC (Pabianice) 5:2 (2:1)

ŁÓDŹ — W pierwszym spotkaniu o wejście do I Ligi piłkarskiej „Lechia" (Gdańsk pokonała w Pabianicach miejscową drużynę PTC w stosunku 5:2 (2:2).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Goździk — 3, Rogacz i Pokorski — po 1, dla PTC: Gracki i Kurowski — po 1.

Juniorzy Czechosłowacji i Polski

krzyżują rękawice we Wrocławiu

KATOWICE. — W nadchodzącą sobotę odbędzie się we Wrocławiu pięściarskie spotkanie juniorów Czechosłowacji i Polski.

Będzie to pierwszy po wojnie występ naszej bokserskiej drużyny juniorów w meczu międzypaństwowym. Juniorzy nasi przygotowywali się do tego meczu na obozie w Dziekance i znajdują się w doskonałej formie, co mogliśmy stwierdzić podczas turnieju ZZ w Warszawie.

Kapitan PZB Kazimierz Derda ustalił już skład naszej drużyny.

Przedstwia się on następująco: waga musza — Kargiel; waga kogucia — Brzózka; waga piórkowa Kudłacik; waga lekka — Ratajczak; waga półśrednia — Stysiał; waga średnia — Cebulak; waga półciężka — Smyk; waga ciężka — Stec. Wszyscy wyżej wymienieni pięściarze, to zdeklarowani fighterzy, hołdujący nowemu stylowi walki. Za najsilniejsze nasze punkty uważać należy Kargiela w wadze muszej, Brzózkę w koguciej, Cebulaka w średniej i rewelacyjnego Steca w ciężkiej.

Skonecki i Bratanek w finale mistrzostw Wybrzeża

SOPOT — W dalszym ciągu mistrzostw tenisowych Wybrzeża rozegrano dalsze spotkania półfinałowe. W grze pojedyńczej panów Skonecki wyeliminował Dostala (Czechosłowacja) 6:3, 6:3, 6:4. W drugim spotkaniu Bratek pokonał niespodziewanie Bełdowskiego 6:3, 6:3, 3:6, 6:3.

W finale gry mieszanej para polska Jędrzejowska — Skonecki zwyciężyła po ciekawej grze parę czeską Miskova — Dostal 6:2, 6:1.

Dalsze spotkania przyniosły następujące wyniki.

Gra podwójna panów — półfinał: Bełdowski, Piątek — Kosiński, Szczawiński 6:1, 6:1, 6:2

Gra mieszana — półfinał: Miskova, Dostal (Czechosłowacja) — Malz, Tłoczyński 6:3, 6:3.

Wielkie zawody „Małego Lotnictwa"

Jeszcze niejeden rozciera sobie obolałą szyję, gdy zaczyna się ponownie o niezapomnianej defiladzie lotniczej (to nie żarty 3 godziny siąć z zadartą głową) a już miłośnicy lotnictwa zaelektryzowani są nową sensacją: na lotnisku podolskim w Moskwie rozpoczęły się (5 bm.) wielkie zawody t. zw. „małego lotnictwa", czyli konkurs modeli latających: czas trwania zawodów przewidziany jest na 12 dni, niejednego więc jeszcze będzie mo[illegible] bolała szyja

Tegoroczne 17 zawody Wszechzwiązkowe modeli latających pobiją zapewne wszystkie swoje dotychczasowe rekordy, gdyż z racji 25-lecia istnienia radzieckiego modelarstwa lotniczego do rozgrywek stanęły nowe b. interesujące modele. Poza tym udział w zawodach 30 najlepszych konstruktorów z całego Związku Radzieckiego od Moskwy do Baku, od Saratowa do Nowosybirska ma również swoją wymowę.

Młodzi konstruktorzy radzieccy na tablicy FAI (Międzynarodowa Federacja Lotnicza) na 40 rekordów międzynarodowych posiadają już 15 miejsc.

ZAGROŻONE REKORDY ŚWIATOWE

Na zawody moskiewskie wybrano modele 300 konstruktorów. W zawodach bierze udział 35 grup [illegible]niowskich, 10 grup starszych modelarzy oraz indywidualnie 30 konstruktorów różnego wieku, mających już ustaloną reputację sportową.

Np model szybowca Jurka Artichowa z Dniepropietrowska na zawodach próbnych utrzymał się w powietrzu 4 godziny 10 minut, to jest 2 razy dłużej niż wynosi światowy rekord długości lotu modeli szybowcowych ustalony w 1944 r. przez Szwajcara Gasslacka. Ukrainiec Borys Nazarenko na zawodach próbnych pobił też bardzo znacznie międzynarodowy rekord wysokości lotu modeli szybowcowych, należący do Francuza Bououert Również ambitne ekipy z Gruzji, Azerbejdżanu i Uzbekistanu zamierzają poprawić niektóre wyniki międzynarodowe

MODELE Z MOTORAMI

Duże zainteresowanie wzbudziły niektóre nowe typy modeli latających. Np model Lirburzkina [illegible]skwa) z małym benzynowym [illegible]torkiem ze zbiornikiem, mieszczącym 1,5 litra benzyny, który [illegible] czył 3 m 20 cm rozpiętości skrzydeł.

Najciekawszą konkurencję stanowią zawody modeli — kopii, raz pierwszy rozgrywane w roku bieżącym. Są to w najdrobniejszych szczegółach dokładne kopie najpopularniejszych typów samolotów radzieckich. Skonstruowanie takiego modelu jest oczywiście o wiele trudniejsze niż budowa modelu według własnego planu.

Oto wielki samolot YT 2" będzie towarzyszył modelowi, który jest jego wierną kopią.

Model ten skonstruował uczeń z Kujbyszewa, Edzio Szczekaturin który w ub. roku zdobył międzynarodowy rekord wysokości lotu, a w roku bieżącym chce swój wynik poprawić. Lotnik odprowadzi model aż do miejsca jego wylądowania

WSPÓLNY LOT...

Wspólny lot dużego samolotu i małego modelu ma w sobie wiele symboliki. Przy wszechstronnej pomocy i poparciu udzielanym przez Państwo młodym miłośnikom lotnictwa, z tej gromady wyrostków wrzeszczących i piszczących z uciechy na lotnisku podolskim, wyrosną nowe kadry tęgich zuchów lotniczych-pilotów, mechaników i konstruktorów, którzy podtrzymają świetną reputację międzynarodową lotnictwa radzieckiego.